



KONFERENCJE I SEMINARIA

7(25)99

Podstawy polityki rozwoju regionalnego w Polsce

BIULETYN



Biuro Studiów i Ekspertyz

Konferencje i Seminaria 7(25)99

Podstawy polityki rozwoju regionalnego
w Polsce

Biuletyn
Biura Studiów i Ekspertyz
Kancelarii Sejmu

Materiały z Seminarium dla posłów III kadencji (22 kwietnia 1999 r.)
zorganizowanego przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki
Regionalnej oraz Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu

Redaktor: **Sławomir Łodziński**
Redaktor prowadzący: **Andrzej Chodyra**
Projekt okładki: **Janina Knap**

© Copyright by Kancelaria Sejmu, Warszawa 1999

ISSN 1506-3275

Opracowanie graficzne, skład i łamanie: *Biuro Studiów i Ekspertyz*
Druk i oprawa: *Wydawnictwo Sejmowe*
Warszawa, sierpień 1999

Spis treści

<i>Wprowadzenie</i>	5
Otwarcie seminarium	11
Wygłoszone referaty	
Cele i uwarunkowania polityki rozwoju regionalnego, <i>Tadeusz Donocik</i>	15
Instrumenty, strategie i programy rozwoju regionalnego – kontrakty wojewódzkie, <i>Grażyna Gęsicka</i>	24
Możliwości finansowania programów rozwoju regionalnego w Polsce - środki krajowe i pomoc zagraniczna, <i>Marian Kucharski</i>	28
Dyskusja	39
Lista uczestników seminarium.....	64

Wprowadzenie

Dnia 22 kwietnia 1999 r. odbyło się seminarium pt. "Podstawy polityki rozwoju regionalnego w Polsce". Zostało ono zorganizowane przez Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu oraz Podkomisję ds. Polityki Regionalnej sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

W seminarium udział wzięli posłowie oraz przedstawiciele: Ministerstwa Gospodarki z podsekretarzem stanu Tadeuszem Donocikiem, Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej z podsekretarzem stanu Grażyną Gęsicką, Ministerstwa Finansów, przedstawiciele wojewódzkich władz samorządowych i wojewódzkiej administracji rządowej, marszałkowie sejmików wojewódzkich, a także eksperci Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Obrady prowadził poseł Ryszard Brejza (AWS), przewodniczący Podkomisji ds. Polityki Regionalnej sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Wystąpienia i dyskusja w trakcie seminarium koncentrowała się przede wszystkim wokół przygotowywanego przez rząd projektu ustawy „O zasadach prowadzenia polityki rozwoju regionalnego państwa” oraz wyzwań dla polityki regionalnej Polski związanych z integracją i członkostwem w Unii Europejskiej. Było to już kolejne seminarium poświęcone polityce rozwoju regionalnego organizowane dla posłów w Sejmie przy udziale Biura Studiów i Ekspertyz*.

Potrzeba prowadzenia aktywnej polityki rozwoju regionalnego w Polsce ujawniła się szczególnie silnie w połowie lat dziewięćdziesiątych, choć środowiska naukowe już wcześniej ją sygnalizowały. Została ona wywołana przede wszystkim uświadomieniem sobie stopnia wzrastającego zróżnicowania przestrzennego pomiędzy poszczególnymi częściami (regionami) kraju, zwłaszcza widocznymi na rynku pracy (bezrobocie) oraz w rozwoju gospodarczym (m.in. inwestycje). Na początku lat dziewięćdziesiątych polityka kształtowania rozwoju regionalnego nie należała do priorytetów działań rządu. Do ważniejszych problemów należało wprowadzenie i utrwalenie zasad gospo-

* *Rozwój regionalny Polski jako element integracji europejskiej*, Seria: Konferencje i Seminaria, Tom XIV, Biuro Studiów i Ekspertyz, Warszawa 1997.

darki rynkowej oraz osiągnięcie równowagi makroekonomicznej. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, a szczególnie w okresie ostatniego roku, nastąpiło wyraźne zwiększenie wagi przykładanej przez rząd do polityki regionalnej. Świadczy o tym powołanie we wrześniu 1998 r. Komitetu Rady Ministrów do Spraw Polityki Regionalnej i Zrównoważonego Rozwoju, którego przewodniczącym jest Minister Gospodarki. Do jego zadań należy analiza aktów prawnych, programów oraz innych oficjalnych dokumentów rządowych dotyczących polityki regionalnej oraz oceny zgodności rozwoju gospodarczego państwa z zasadami ekorozwoju.

Instytucja wiodącą, w ramach struktur centralnych, w dziedzinie tworzenia podstaw prawnych i instytucjonalnych rozwoju i polityki regionalnej stało się Ministerstwo Gospodarki. Tam też powstał w końcu 1998 r. duży Departament Rozwoju Regionalnego. Ma on odgrywać rolę programową i koordynującą w dziedzinie tworzenia polityki regionalnej oraz wykorzystaniu funduszy przedakcesyjnych i strukturalnych pochodzących z Unii Europejskiej na poziomie instytucji centralnych. Z końcem 1998 r., także i w innych resortach centralnych powołano odpowiednie departamenty odpowiedzialne za nadzorowanie polityki regionalnej i wykorzystanie funduszy UE w ramach swoich ministerstw. Takie departamenty powstały m.in. w Ministerstwach: Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Pracy i Polityki Socjalnej, Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Transportu oraz Finansów.

W zakresie programowym zostały uruchomione prace nad sześcioma „narodowymi” sektorowymi strategiami o średniookresowym horyzoncie czasowym (lata 2000 - 2006) w dziedzinach: rozwoju regionalnego, zatrudnienia, rolnictwa, rybołówstwa, ochrony środowiska oraz transportu.

Opracowanie tych planów sektorowych ma być podstawą przygotowania średniookresowej strategii rozwoju społeczno-gospodarczego kraju uwzględniającej wymiar regionalny (wojewódzki). Opracowanie tej strategii założono na drugą połowę 1999 r.

Obecnie, zasady kształtowania polityki regionalnej wyznaczają: reforma ustrojowa państwa oraz procesy integracji europejskiej. Reforma wojewódzka oznaczała pojawienie się nowego i ważnego „ciała” polityki regionalnej, jakim się stały samorządy wojewódzkie.

Ustrojowa obecność wybieralnych ciał przedstawicielskich oraz budżetów wojewódzkich oznacza, że samorządy województw mogą kształtować w zakresie swoich kompetencji politykę wewnątrzregionalną. Są one ustawowo zobowiązane do tworzenia strategii rozwoju województwa i realizowania ich poprzez programy wojewódzkie.

Drugim z wymienionych czynników jest integracja z Unią Europejską oraz konieczność sprawnego zarządzania dużymi funduszami przeznaczonymi na rozwój regionalny. Polska, zarówno w okresie przedakcesyjnym, jak i po uzyskaniu członkostwa w UE może liczyć na duże sumy przeznaczane na rozwój regionalny. Ma to być najważniejsza pod względem wartości pozycja transferów finansowych ze strony UE na rzecz Polski.

Postępujący kalendarz integracji europejskiej wskazuje, że zadania związane z wykorzystaniem funduszy są wyjątkowo pilne i ważne. Najważniejsze działania dotyczą: dostosowania sfery instytucjonalnej, przygotowania dokumentów planistycznych oraz projektów inwestycyjnych, a także kreowania niezbędnych mechanizmów i procedur. Pomimo zaawansowanych zmian instytucjonalnych w dziedzinie polityki regionalnej, czyli powołania departamentów w urzędach centralnych oraz struktur wojewódzkich zajmujących się polityką regionalną, nadal nierozstrzygniętym problemem pozostają zasady współpracy pomiędzy administracją rządową, a samorządową na szczeblu województw oraz przekazywania funduszy pochodzących z UE.

Zagadnienia te ma regulować ustawa o zasadach wspierania przez państwo rozwoju regionalnego, nad którą trwają prace od pewnego czasu. Projekt ma w swoim zamierzeniu zakończyć całość prac legislacyjnych decentralizujących system administracji państwowej, uzupełniając ją o procedury niezbędne do zarządzania rozwojem regionalnym w ramach województw w połączeniu z celami i zadaniami polityki regionalnej w skali państwa. Polityka regionalna powinna łączyć zainteresowania poszczególnych resortów, samorządów terytorialnych i rozmaitych podmiotów gospodarczych oraz społecznych w rozumieniu, że polityka regionalna powinna mieć charakter kompleksowy. Projekt ustawy określa m.in.:

- **główne założenia polityki regionalnej państwa**, zasady wyodrębniania obszarów objętych działaniami polityki regionalnej, instrumenty oraz tryb wykonywania działań z tego zakresu. Państwo pro-

wadzi politykę regionalną w celu osiągnięcia zrównoważonego rozwoju kraju, pobudzenia wspólnot regionalnych do samodzielnego rozwiązywania problemów rozwojowych, pobudzenia inwestycji i konkurencyjności, promowania kultury lokalnej oraz wyrównywania szans obywateli bez względu na miejsce zamieszkania. Polityka regionalna ma służyć szczególnie pobudzeniu rozwoju regionów o wysokim poziomie bezrobocia, restrukturyzacji obszarów wiejskich, poprawie stanu środowiska naturalnego. Kryteria wyodrębniania obszarów objętych działaniami polityki rozwoju regionalnego państwa ma zawierać krajowa strategia rozwoju regionalnego i program rozwoju regionalnego państwa;

- **zasady wsparcia ze środków budżetu państwa** określonych, priorytetowych typów przedsięwzięć, do których należą: rozwój przedsiębiorczości (małych i średnich przedsiębiorstw), restrukturyzacja wybranych obszarów gospodarki lokalnej, utrzymanie i tworzenie nowych miejsc pracy, inwestycje w infrastrukturę techniczną, edukację, ochronę dziedzictwa kulturowego regionu oraz inwestycje poprawiające stan środowiska. Wsparcie tych zadań następuje poprzez udzielanie dotacji celowych, przedmiotowych i podmiotowych, pożyczek z budżetu państwa na warunkach korzystniejszych niż oferowanych na rynku finansowym, dopłaty do oprocentowania kredytów, umarżanie, odraczanie lub rozkładanie na raty należności pieniężnych Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego;

- **podmioty tworzące i realizujące politykę regionalną państwa.** Zgodnie z projektem, powołuje się ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego. Opracowuje on projekty strategii rozwoju regionalnego kraju, programów rozwoju regionalnego oraz aktów prawnych dotyczących polityki regionalnej państwa. Minister ten nadzoruje wojewodów przy negocjacjach i zawieraniu kontraktów wojewódzkich. Tworzy się także Radę Polityki Regionalnej Państwa, do zadań której należy przede wszystkim inspirowanie działań mających na celu rozwój regionalny oraz opiniowanie projektów strategii i programów rozwoju regionalnego. Rada ma składać się z 20 członków wybieranych spośród marszałków województw, ogólnopolskich organizacji powiatów i gmin oraz ekspertów z zakresu polityki regionalnej. Kadencja Rady ma trwać 4 lata.

- **zasady programowania rozwoju regionalnego.** Strategię rozwoju regionalnego państwa uchwała Sejm na wniosek Rady Ministrów. Strategia ma uwzględniać m.in. zobowiązania międzynarodowe państwa, długookresową strategię rozwoju kraju, koncepcję przestrzennego zagospodarowania kraju oraz strategię rozwoju regionalnego województw. Strategia ta jest realizowana poprzez programy rozwoju regionalnego państwa, a je uchwała rada Ministrów w drodze rozporządzenia. Program ma określać cele i zadania, czas trwania i formy wsparcia, kryteria wyodrębnienia regionów, instytucje odpowiedzialne za jego realizację, analizę finansową oraz zasady kontroli skuteczności tego programu;

- **formy i zasady wspierania przez rząd strategii rozwoju województwa (regionu)** przygotowaną przez samorząd województwa, przy założeniu, że jest ona zbieżna z programem polityki regionalnej państwa. Projekt ustawy, określając tryb tych negocjacji, wprowadza tutaj kategorię „kontraktu regionalnego”. Wojewoda ubiegający się o wsparcie zadań zawartych w programie wojewódzkim przedstawia ministrowi do spraw rozwoju regionalnego wnioski o przyznanie środków na jego realizację i następnie z nim negocjuje jego główne elementy. Kontrakt wojewódzki ma zawierać okres jego obowiązywania, zadania, które mają być wykonane, tryb i harmonogram ich wykonywania, zakres i sposób finansowania, sposób rozliczeń finansowych. Kontrakt wiąże strony po jego zatwierdzeniu przez sejmik województwa oraz Radę Ministrów;

- **finansowanie programów rozwoju regionalnego oraz kontraktów wojewódzkich.** Polityka regionalna państwa jest wykonywana poprzez wsparcie ze środków budżetu państwa dla zadań uwzględnionych w programach wojewódzkich realizowanych w ramach strategii rozwoju województwa. Wsparcie to może być udzielane jednostkom samorządu terytorialnego oraz innym podmiotom uprawnionym realizującym zadania uwzględnione w kontrakcie wojewódzkim. Z budżetu państwa, w zakresie ustalonym w ustawie budżetowej, mogą być udzielane dla wspomnianych wyżej podmiotów następujące formy wsparcia finansowego: - dotacje celowe, przedmiotowe i podmiotowe, pożyczki oraz dopłaty do oprocentowania kredytów. Otrzymanie wsparcia nie wyłącza innych form finansowania zadań z zakresu

polityki rozwoju regionalnego, wynikających z umów międzynarodowych i odrębnych przepisów.

W myśl projektu ustawy, samorząd wojewódzki jest uznanym prawnie partnerem rządu w wypracowywaniu i prowadzeniu tej polityki. Projekt zawiera tryb uzgodnień, co do strategii i programów rozwoju województwa ustalanych przez uchwały sejmików samorządowych i ich komplementarności z założeniami polityki regionalnej państwa. Ten tryb procedowania znosi arbitralność jednostronnych decyzji i ma doprowadzić do harmonizacji celów państwowych z wojewódzko-samorządowymi w polityce regionalnej.

Projekt ustawy „O zasadach prowadzenia polityki rozwoju regionalnego państwa” miał być gotowy w marcu 1999 r., jednak nadal znajduje się w fazie uzgodnień międzyresortowych oraz wojewódzkich. Opóźnienie w jego przygotowaniu i uchwaleniu może mieć istotny wpływ na możliwości wykorzystania środków pochodzących z UE.

W niniejszym tomie prezentowane są teksty trzech wygłoszonych referatów oraz nieautoryzowany zapis dyskusji. Mamy nadzieję, że publikacja ta będzie użyteczna dla posłów w ich działalności legislacyjnej, a także będzie przydatna dla wszystkich zajmujących się problematyką regionalną w Polsce.

Sierpień 1999

OTWARCIE SEMINARIUM

Posel Ryszard Brejza: Witam serdecznie wszystkich obecnych w imieniu stałej Podkomisji ds. Polityki Regionalnej oraz w imieniu Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, które dziś reprezentuje obecny na naszej sali wicedyrektor Jacek Głowacki. Szczególnie serdecznie witam prelegentów w osobach: pani Grażyny Gęsickiej - podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej, pana Tadeusza Donocika - podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki oraz pana Jacka Szlachtę - dyrektora Departamentu Rozwoju Regionalnego w Ministerstwie Gospodarki. Dodam, że nasi prelegenci przybywają bezpośrednio z obrad w Brukseli, a więc będzie okazja do przekazania najświeższych informacji w sprawach, którymi się zajmujemy. Porządek obrad przewiduje następujące wystąpienia:

- „Cele i uwarunkowania polityki rozwoju regionalnego”, przedstawi je minister Tadeusz Donocik;
- „Instrumenty, strategie i programy rozwoju regionalnego oraz kontrakty wojewódzkie”, przedstawi je minister Grażyna Gęsicka;
- „Możliwości finansowania programów rozwoju regionalnego w Polsce - środki krajowe i pomoc zagraniczna”, przedstawi je Marian Kucharski, wicedyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów.

Problematyka rozwoju regionalnego przez wiele lat funkcjonowała w Polsce jako coś w dużej mierze abstrakcyjnego (bardziej w teorii niż w praktyce). Powszechnie podkreślano brak podmiotu na poziomie wojewódzkim, który mógłby zajmować się tą problematyką. Nie spełniał takiej funkcji wojewoda będący przedstawicielem rządu, ani sejmik samorządowy ze względu na swoje ograniczone kompetencje, a także pośredni sposób wyboru. Powstanie 16 województw pozwala na zminimalizowanie różnic gospodarczych i społecznych, jakie widoczne były w czasie, gdy funkcjonowało 49 województw. Wraz z rozpoczęciem, w dniu 1 stycznia 1999 r., reformy administracyjnej, poprzez utworzenie mającego cechy podmiotowości samorządu wojewódzkiego powstały warunki do uprawiania tejsze polityki na po-

ziomie wojewódzkim. W tej chwili w rządzie toczą się prace nad powstaniem ustawy, która by określała zasady prowadzenia polityki regionalnej. Stan zaawansowania tych prac jest przedmiotem szczególnego zainteresowania podkomisji sejmowej, której przewodniczę, a także szerokiej współpracy posłów z przedstawicielami rządu, a zwłaszcza z panią minister Grażyną Gęsicką. Myślę, że także w czasie dzisiejszych obrad będziemy mogli zapoznać się z aktualnym stanem prac nad projektem tej ustawy. Rozpoczynamy seminarium od zapoznania się z wystąpieniem „Cele i uwarunkowania polityki rozwoju regionalnego”, który przedstawi przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki.

WYGŁOSZONE REFERATY

Tadeusz Donocik

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki

Cele i uwarunkowania polityki rozwoju regionalnego

Godzinę temu wróciliśmy w Brukseli, gdzie przez dwa dni uczestniczyliśmy w wielostronnym *screeningu* obejmującym kilka państw ubiegających się, tak jak my, o przyjęcie do Unii Europejskiej. Byli więc oprócz naszej delegacji, przedstawiciele: Czech, Węgier, Słowenii, Cypru, Estonii i Malty. Przedstawiono nam warunki, jakie spełnić muszą kraje ubiegające się o członkostwo, a także zaprezentowano najnowsze przykłady krajów, takich jak np. Portugalia, które w ostatnim czasie przechodziły niezbędną drogę procedowania polegającą na przygotowaniu odpowiednich dokumentów wymaganych przez Unię.

Kolejny *screening*, w dniach 5-7 maja 1999 r., będzie już miał charakter dwustronny, a więc Polska będzie musiała sama zaprezentować swój stan przygotowania do wstąpienia w szeregi państw unijnych. Zapowiedziano nam również kolejny *screening* na wrzesień, kiedy to zostaniemy doinformowani o nowych warunkach, jakie trzeba spełnić, aby móc uczestniczyć w finansowaniu tego obszaru polityki regionalnej zgodnie z programem, jaki będzie obowiązywał w latach 2000-2006.

Postaram się przedstawić teraz państwu, co rząd będzie czynić w najbliższym czasie w odniesieniu do polityki regionalnej i jakie dokumenty są w związku z tym przygotowywane. Nie będę więc prezentował podstawowych informacji na temat tego, co to jest polityka regionalna i na ile jest ona autonomiczna w funkcjonowaniu państwa, a na ile jest zintegrowana i połączona z elementami składającymi się na funkcjonowanie państwa?

Myślę, że w ostatnim czasie odbyło się tyle spotkań i seminariów na ten temat, że takie wprowadzenia są już zbyteczne. Przechodząc więc do konkretów powiem jeszcze, iż umówiliśmy się z panią minister Gęsicką, iż ona będzie mówiła o projekcie ustawy i tym, co się

wokół niego aktualnie dzieje, ja natomiast skoncentruję się na instrumentach polityki regionalnej i tym, co nas czeka w najbliższych miesiącach.

Na wczorajszym posiedzeniu w Brukseli potwierdzone zostało, że aby móc uczestniczyć w funduszach strukturalnych, trzeba bardzo starannie przygotować wszystkie dokumenty.

Od roku 2000 do 2002 r. włącznie będziemy mogli korzystać z takich funduszy przedakcesyjnych jak PHARE, ISPA (transport, ochrona środowiska) oraz SAPARD (rolnictwo). Natomiast środki związane z funduszami strukturalnymi będą dostępne już od 2002 r. (a nie jak dotychczas mówiono od 2003 r.). Warunkiem jest tu data przystąpienia danego kraju do Unii Europejskiej, a wydaje mi się, że taką datą dla nas będzie 1 stycznia 2003 r. (Węgry przymierzają się do 1 stycznia 2002 r.). W programie Unii Europejskiej na lata 2000-2006 środki dla państw kandydujących, które w tym czasie wstąpią do Unii, są więc zabezpieczone.

Na przełomie marca i kwietnia w Berlinie została podjęta bardzo ważna decyzja, że środki dla krajów kandydujących znajdują się na wydzielonym koncie. Zrobiono tak po to, aby nie było rywalizacji między państwami, które już są w Unii i, aby nie działały one w kierunku opóźnienia wejścia innych krajów, przejmując tym samym środki, jakie by się im należały jako członkom. Wydzielenie tych środków powoduje, że jeśli nie zostaną wykorzystane, to przejdą na lata następne i będą służyć tylko krajom kandydującym do momentu, gdy staną się już członkami Unii.

Równie interesująca jest informacja, że składka płacona przez kraje kandydujące lokowana jest także na wydzielonym koncie i może być wykorzystana tylko na realizację zadań w tych państwach, które obecnie kandydują, gdy już wejdą do Unii. Jest to także postanowienie, które powoduje, że państwa, które już są członkami Unii, nie będą opóźniać wejścia nowych państw.

Przypomnę jeszcze raz, o jakie strategie, odpowiadające przyszłym funduszom strukturalnym i Funduszom Kohezji UE chodzi. Są to:

- Narodowa Strategia Rozwoju Regionalnego;
- Strategia Zatrudnienia i Zasobów Ludzkich;
- Strategia Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich;

- Strategia Rybołówstwa;
- Strategia Ochrony Środowiska Przyrodniczego;
- Strategia Transportu.

Problem polega obecnie na tym, że musimy w jak najkrótszym czasie opracować strategię owych funduszy w układzie sektorowym, a jednocześnie muszą być sformułowane strategię regionalne. Dla przykładu, jeśli weźmiemy Strategię Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich, to będziemy tę strategię formułować i realizować w oparciu o strategię regionalne poszczególnych województw.

Jeśli tak będziemy tworzyć kolejne sześć strategii, to konieczne będzie w bardzo krótkim czasie sporządzenie czegoś w rodzaju układu wzajemnie powiązanych projekcji rozwojowych w skali kraju i poszczególnych województw. Jest to zadanie trudne, bowiem w przeszłości nigdy jeszcze nie robiliśmy czegoś podobnego na tak wielką skalę.

Dopiero zbudowanie tych strategii sektorowych, a także strategii krajowej, spowoduje, że będziemy musieli jednocześnie zbudować narodowy plan rozwoju, który powinien być ich swoistą rekapitulacją. Planowaliśmy, aby narodową strategię i plan rozwoju procedować na poziomie regionalnym do września br., zaś na poziomie całego kraju - do końca br.

Zgodnie jednak z tym, czego dowiedzieliśmy właśnie w Brukseli, zarys planu narodowego rozwoju będziemy musieli przygotować już do końca września tego roku, także w związku z przygotowaniem do przedakcesyjnego programu pomocy UE PHARE - 2000. Wynika więc z tego, że na najbliższy *screening* musimy pojechać już z pierwszą przymiarką tego planu. Jak najszybciej więc podjąć należy prace w regionach, aby nie było to pilotowanie poszczególnych tematów przez resorty (transportu, rolnictwa itd.).

Resorty bowiem dając wskazówki do tego, jak powinien być budowany ów plan, mają jednocześnie czerpać z regionów wiedzę i inspirację. To jest obecnie najważniejsze zadanie, przed którym stoimy.

Przy okazji poinformuję państwa, że założenia narodowego planu rozwoju pilotowane są przez zespół powołany specjalnie w tym celu przez Komitet Rady Ministrów ds. Polityki Regionalnej i Zrównoważonego Rozwoju.

Od stycznia br. zespół ten odbył już kilka posiedzeń, przyjmując m.in. wstępne założenia planu i przesyłając je następnie do uzgodnień międzyresortowych. W najbliższym tygodniu planowane jest kolejne spotkanie, na którym plan będzie jeszcze raz omawiany. W przyszłym tygodniu zamierzamy też zwrócić się do marszałków sejmików wojewódzkich, aby już podjęli pracę nad tym dokumentem, właśnie na poziomie regionalnym.

Z punktu widzenia polityki regionalnej kluczowe znaczenie mają przygotowane w Ministerstwie Gospodarki założenia do Narodowej Strategii Rozwoju Regionalnego i Rozwoju Zrównoważonego. W dokumencie tym jest prezentowana swego rodzaju wstępna diagnoza rozwoju regionalnego Polski. Koncentruje się ona na barierach w wykorzystaniu potencjału endogenicznego rozwoju województw, niedorozwoju funkcji metropolitalnych ośrodków stołecznych, a także na kierunkach koniecznych przekształceń strukturalnych.

Synteza wymienionych elementów składowych pozwala na wstępną identyfikację obszarów problemowych polityki regionalnej, które powinny być wyznaczone na podstawie analiz w układzie powiatowym. Tak więc apelujemy, aby na poziomie resortów koordynować pracę z regionami, ważne jest także, aby w tym samym czasie kontaktowały się w tej sprawie z powiatami.

Pamiętajmy bowiem, że dopiero kiedy w Brukseli przedstawimy cały narodowy plan rozwoju gospodarczego kraju, oparty m.in. na NSRR i zostanie on tam zatwierdzony, będziemy mieć prawo ubiegania się o konkretne pieniądze. Z tego więc tytułu dokument ten jest niezwykle ważny.

Bariery wykorzystania potencjału endogenicznego wielu obszarów w Polsce wynikają głównie z poziomu wyposażenia infrastrukturalnego, przedsiębiorczości i otoczenia biznesu, szkolnictwa wyższego, degradacji środowiska przyrodniczego, poziomu dochodów z podatków, a także wielu innych czynników. Wstępna ocena rozwoju regionalnego Polski pozwala na wyodrębnienie kilku najważniejszych typów obszarów problemowych polityki regionalnej:

a) pierwszy obszar tworzy zwarta przestrzennie grupa województw obejmujących Polskę wschodnią i południowo-wschodnią, czyli woj. podlaskie, lubelskie, podkarpackie i małopolskie;

b) drugi obszar obejmuje województwa Polski północnej: warmińsko-mazurskie, pomorskie, kujawskie i zachodniopomorskie;

c) trzeci obszar mieści w sobie województwa: śląskie, dolnośląskie, opolskie i świętokrzyskie, z których każde ma swoją specyfikę.

Zapoczątkowana reforma administracyjna stworzyła zręby ustrojowe dla formułowania struktury instytucjonalnej polityki rozwoju regionalnego. Wykreowany został na szczeblu wojewódzkim podmiot publiczny, jakim jest wojewódzka wspólnota samorządowa, zdolna pod względem prawnym do samodzielnego prowadzenia polityki interregionalnej. Można przypuszczać, że w tych nowych ramach możliwe stanie się przezwyciężenie barier i wyzwolenie czynników endogenicznego rozwoju regionów i subregionów.

Aby jednak wykorzystać te możliwości, niezbędne staje się szybkie, kompleksowe wykreowanie adekwatnej do nowych wyzwań instytucjonalnej struktury działań państwa w stosunku do regionu, regionów między sobą, a także działań wewnątrz samych regionów. Konieczne staje się przeszkolenie kadr. Powinno ono obejmować zagadnienia projektowania, programowania, realizacji oraz monitorowania polityki rozwoju regionalnego.

Z całą pokorą muszę stwierdzić, że również na poziomie rządu sprawa nie została jeszcze przesądzona ostatecznie, bowiem nie weszła jeszcze w życie ustawa o działach administracji. Nie wiadomo więc jeszcze, kto będzie się sprawami polityki regionalnej zajmował. Czy będzie to, tak jak obecnie, w gestii Ministra Gospodarki, czy będzie to w dziale „rozwój regionalny” (według znowelizowanej ustawy o działach), który przypisany zostanie bądź ministrowi gospodarki, bądź innemu ministrowi. Może powstanie samodzielny urząd zajmujący się tą tematyką?

Tego jeszcze nie wiemy, zaś w krajach Unii Europejskiej stosowane są różne rozwiązania. We Francji i Portugalii są to np. samodzielne urzędy koordynujące problematykę rozwoju regionalnego, w większości krajów takim koordynatorem jest minister gospodarki, a w nielicznych - minister finansów.

Od jesieni ubiegłego roku Unia sygnalizuje nam, że ten problem powinien być rozstrzygnięty w sposób trwały, i to jak najszybciej, bo koordynacja wymaga przygotowania odpowiednich kadr, wdrożenia

procedur, jak również nawiązania kontaktów między ludźmi, którzy się tym zajmują, zarówno na poziomie kraju, jak i międzynarodowym.

Myślę, że członkowie rządu mają świadomość tego, że im szybciej zapadną decyzje i zbudowany zostanie właściwy system koordynacji, tym korzystniejsze będzie to dla całej polityki rozwoju regionalnego. W notatce, jaką złożyłem po naszym obecnym pobycie na *screeningu* w Brukseli, zwrócić szczególną uwagę na konieczność przyspieszenia wprowadzenia w Polsce niezbędnych rozwiązań instytucjonalnych.

Obecnie mamy przy Radzie Ministrów Komitet Polityki Regionalnej i Zrównoważonego Rozwoju (jako jeden z czterech komitetów stałych), który spełnia funkcję miękkiej koordynacji międzyresortowej. Z istoty choćby wymienionych wcześniej przeze mnie zadań w sferze programowania strategicznego wynika ich międzyresortowy charakter. Nie ma więc możliwości uprawiania na poziomie kraju polityki regionalnej, która by nie była polityką międzyresortową.

Musi więc być ktoś, kto będzie miał uprawnienia do koordynacji, tym bardziej iż na poszczególnych terenach wybór celów i zadań bywa niezwykle trudny choćby ze względu na oczywiste interesy regionalne czy priorytety resortowe, wymagające procedur negocjacyjnych. Polityka regionalna jest natomiast takim obszarem, gdzie wymagane będą liczne uzgodnienia międzyresortowe i odstępstwa od przyjętych zasad partykularyzmu na rzecz interesu wspólnego.

Dlatego też np. na obecnym *screeningu* nasza delegacja składała się z 27 osób reprezentujących wiele resortów, co najlepiej świadczy o potrzebie tworzenia podobnego klimatu współpracy również na poziomie regionalnym, które państwo reprezentujecie. Jeżeli bowiem mówimy o wykorzystaniu pewnych funduszy unijnych, to musimy sobie zdawać sprawę, że ta koordynacja musi być precyzyjna tak, aby powstał narodowy plan rozwoju na poziomie kraju bez względu na to, czy poszczególni ministrowie lubią się, czy nie lubią.

Pragnę podkreślić, iż logika owych regulacji na szczeblu wojewódzkim wskazuje na kluczowe znaczenie samorządu wojewódzkiego dla rzeczywistej decentralizacji polityki rozwoju regionalnego i uzyskania wynikających z tego korzyści. Instytucjom tworzoną przez nie powinien być przyznawany bezwzględny priorytet w zakresie wyposażania kadr, a także finansów. Powinno to oznaczać nawet częściowe uszczuplenie puli administracji rządowej województwa, choć

pierwsze sygnały, jakie otrzymujemy, wskazują, iż praktyka jest odwrotna.

Za środki pomocowe Unii Europejskiej odpowiedzialny być musi rząd, co wynika z zasad przyjętych w tej organizacji. Pojawia się więc problem, jak przy potrzebie scentralizowanego zarządzania owymi funduszami nie zgnieść jednocześnie zapoczątkowanej decentralizacji w zakresie merytorycznym, czy też prawa do hierarchizowania obszarów i spraw, które mają być w gestii regionów.

Dochodzenie do tego wcale nie będzie takie proste, bowiem tendencje centralistyczne i decentralistyczne są w Unii Europejskiej w stałej opozycji i nieustannie się przemieszczają, powodując spore trudności w praktycznym działaniu.

Na poziomie regionów konieczne jest już budowanie nowego instytucjonalnego otoczenia pozarządowego. Do końca roku ubiegłego wszystko, co działo się na poziomie regionalnym, poza wojewodą, to było właśnie działanie pozarządowe (łącznie z ówczesnym sejmikiem). Dzisiaj sejmik wojewódzki stał się instytucją państwową, a więc trzeba na nowo budować instytucje pozarządowe. Unia Europejska domaga się, aby wszystkie projekty i strategie były wspierane i uzgadniane na poziomie regionów przez struktury pozarządowe i pozapaństwowe, czyli przez stronę społeczną.

Zdaję sobie sprawę, jak ciężko jest obecnie budować struktury administracji samorządowej, zabiegając jednocześnie o owe struktury pozarządowe, ale musimy to wykonać, wciągając do współpracy właśnie stronę społeczną.

Nowy mechanizm polityki rozwoju regionalnego będzie się kształtował stopniowo w sporze między zwolennikami opcji centralistyczno-wyrównawczej i decentralistyczno-prokonkurencyjnej. Oczywiście jako przedstawiciel Ministra Gospodarki będę zawsze po stronie opcji drugiej, wskazując, że jest ona ważniejsza, bo daje faktyczną możliwość rozwoju regionalnego.

Dlatego też zabiegamy o koordynację polityki regionalnej, ponieważ wówczas będziemy, jako resort gospodarki, gwarantem tego, że ta polityka stanie się autentycznym elementem rozwoju w wielu dziedzinach i obszarach społeczno-gospodarczych każdego regionu. Sytuacja, w jakiej znajdują się obecnie województwa, może w niektórych przypadkach doprowadzić do tego, iż same będą się one ubiegały o to,

aby ktoś myślał za nich centralnie (coś dał, czy coś załatwił). Samodzielność, jaką mają obecnie, nie zawsze okaże się mile widziana i z pewnością również na tym poziomie będą się kształtowały różne opcje i kierunki działania.

Proponowane zmiany ustrojowe w chwili obecnej niezbyt jasno określają relacje między polityką wewnętrzną regionu, a polityką państwa w stosunku do niego. Projektowana ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju regionalnego nie rozstrzyga tych spraw. Czy to oznacza, że rozstrzygnięcia mają nastąpić w praktycznym działaniu? Ustawa ta była projektowana w takim kierunku, aby wskazać, jak państwo, a więc administracja centralna, ma uprawić politykę regionalną. Ona nie zajmuje się więc polityką wewnątrz poszczególnych regionów. Nie mówi też o wymiarze polityki regionalnej Unii Europejskiej w stosunku do regionów.

Zatem dopiero praktyka pokaże, w jakim kierunku powinna ona iść i na ile potrzebne jest takie dookreślenie, skoro mówimy, że samorząd terytorialny powstał właśnie po to, aby sam sobie określił, co dla jego regionu jest najważniejsze.

Zarówno czynniki wewnętrzne, a więc zróżnicowanie poszczególnych regionów, jak i czynniki zewnętrzne, w jakich funkcjonuje Polska, wymuszają dostosowanie pewnych zadań, jakie będziemy stawiali przed polityką regionalną. Odnoszą się one zarówno do kwestii makro-, jak i mikroekonomicznych.

Te makroekonomiczne determinują pośrednio charakter rozwoju regionalnego, drugie zaś swobodę wyboru, a także efekty widoczne w dłuższej nieco perspektywie.

Uwarunkowań zewnętrznych jest zresztą wiele i można by temu tematowi poświęcić szersze wystąpienie. Ponieważ nie mamy na to obecnie czasu, zakończę tę część rozważań ogólnym apelem, abyśmy przy budowaniu strategii regionalnych oraz narodowego planu rozwoju, przyjęli generalną zasadę, zakładającą pełne współdziałanie z jednej strony na poziomie międzyresortowym i z drugiej, w układzie pionowym. Tylko wzajemne uczenie się i bardzo praktyczne podejście do tego tematu może spowodować, że po pierwsze - zdążymy do września, po drugie - że zdążymy do końca roku, a po trzecie - że przedłożone programy będą akceptowane, a potem na ich podstawie

będziemy umieli formułować określone projekty jako podstawę uzyskania pomocy zewnętrznej.

Środki na fundusze strukturalne zawierają się w granicach 4 mld euro na początku, zaś w roku 2006 będzie to ok. 8 mld euro. Jest to więc skala bardzo potężna, zaś stopień przygotowania zarówno na poziomie centralnym, jak i w regionach jest jeszcze daleko niewystarczający, aby można było optymistycznie patrzeć na możliwości ich wykorzystania.

Musimy więc wziąć się wszyscy do roboty, ciężko pracować i wzajemnie uczyć, aby móc te środki uzyskać i wykorzystać. Musimy też pamiętać, aby w centralnym budżecie zabezpieczyć środki na rozwój regionalny w wysokości 25 proc. tego, co możemy uzyskać jako pomoc strukturalną z Unii. Jeśli tego nie zabezpieczymy zarówno w budżecie centralnym, jak i w budżetach regionalnych, wówczas możliwość wykorzystania tych środków okaże się znikoma. To tyle, tytułem wstępu oraz bieżącej informacji z odbytego spotkania w Brukseli. Jeśli będą pytania szczegółowe, jesteśmy w stanie odpowiedzieć w toku dalszych obrad.

Instrumenty, strategie i programy rozwoju regionalnego - kontrakty wojewódzkie

Tak jak to już powiedział pan minister Donocik, rząd pracuje obecnie nad projektem ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju regionalnego państwa. Jest on już w końcowej fazie uzgodnień międzyresortowych i na początku maja przesłany zostanie do Komitetu Rady Ministrów ds. Polityki Regionalnej i Zrównoważonego Rozwoju. Ustawa jest potrzebna, choć można by zapytać, dlaczego nie prowadzić polityki rozwoju regionalnego bez dodatkowych unormowań prawnych?

Otóż województwo samorządowe nie jest takim samym podmiotem, jakim było poprzednie województwo. Obecny sposób prowadzenia polityki regionalnej przez województwo jest autonomiczny i dlatego stosunki między nim a rządem powinny być uregulowane na tyle, aby wiedzieć, co należy robić, gdy cele rządu i województwa są zbieżne, a co, gdy nie są zbieżne.

Organy odpowiadające za politykę regionalną w rządzie nie są obecnie jasno wyznaczone. Nie jest też jasno określona odpowiedzialność za ten sektor działania, a jest to absolutnie niezbędne, aby można było taką politykę prowadzić. Zarówno strategię, jak i programy rozwoju regionalnego uznajemy za jeden z ważnych instrumentów prowadzenia tej polityki w naszym kraju.

Projekt ustawy zakłada obowiązek tworzenia strategii rozwoju na poziomie krajowym. Polityka regionalna nie będzie dokonywała się na zasadzie działań *ad hoc*, ani też krótkofalowego planowania jednorocznego. Będzie to polityka długoletnia.

Ustawa o samorządzie województwa już teraz nakłada na organy samorządowe obowiązek prowadzenia polityki regionalnej właśnie poprzez strategię i programy wojewódzkie. W projekcie ustawy mówi się zaś, że powstanie również krajowa strategia rozwoju regionalnego uwzględniająca już istniejące strategie wojewódzkie. Nie będzie to

jednak automatyczne sklejenie 16 strategii regionalnych, bowiem projekt ustawy zakłada, iż rząd formułuje cele i priorytety polityki regionalnej państwa, które są czymś innym niż tylko prostą sumą programów wojewódzkich.

Ustawa dość ogólnie określa cele polityki rozwoju regionalnego, wychodząc z założenia, że konkretne strategie będą je określały w sposób bardziej dokładny, a programy w sposób jeszcze dokładniejszy. Ustawa powinna być regulacją na tyle ogólną, aby nie wymagała nieustannych nowelizacji. Ogólność celów wynika też z faktu, że Unia Europejska traktuje cały obszar Polski jako tzw. cel pierwszy, co oznacza, że istnieje pewna dowolność, jeśli chodzi o własne sformułowanie celów polityki regionalnej.

Może to być np. wspieranie regionów słabszych, jak również wspieranie konkurencyjności przedsięwzięć rozwojowych, a więc promowanie tego, co promieniuje korzystnie na inne wspólnoty lokalne i na inne regiony. Do celów polityki regionalnej zaliczanych w projekcie ustawy należy także pobudzanie wspólnot regionalnych i lokalnych do tego, aby same mogły aktywnie zajmować się swoimi problemami.

Do celów tych należy także pobudzanie inwestycji gospodarczych, konkurencyjności, tworzenie nowych miejsc pracy, promowanie kultury i przeciwdziałanie istotnym różnicom występującym między poszczególnymi regionami. Strategia krajowa powinna uwzględniać plany zagospodarowania przestrzennego województw, jak również koncepcje polityki przestrzennego zagospodarowania kraju.

Oba te dokumenty są podstawą, na której tworzy się strategię. Krajowa strategia powinna także zawierać elementy finansowania określającego, w jakich wielkościach można się spodziewać nakładów na prowadzenie polityki rozwoju regionalnego. Jak powiedział już minister Donocik, rząd przygotowuje właśnie taką krajową strategię obejmującą okres do roku 2006.

Strategie realizowane są poprzez programy, które mają charakter bardziej operacyjny i określają cele, zadania, czas realizacji, a także pewne formy wsparcia używane dla ich realizacji. Mówią też o tym, jakie instytucje realizują owe programy, na jakich obszarach będzie można udzielić wsparcia, oraz jakie są zasady monitoringu i oceny tego, co zaszło w trakcie realizacji programu. Zakłada się, że istnieć

będą programy wojewódzkie (o czym mówi ustawa o samorządzie województwa), a także programy krajowe, co zakłada omawiany projekt ustawy.

Instrumenty rozwoju regionalnego, które proponuje się w projekcie ustawy, to przede wszystkim inwestycje w małe i średnie przedsiębiorstwa, ale także w infrastrukturę techniczną, wspieranie przedsięwzięć edukacyjnych i kulturalnych, inwestycje z zakresu ochrony środowiska, inwestycje tworzące nowe miejsca pracy i generalnie, wspieranie instytucji i inicjatyw na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego.

Finansowanie tych wszystkich przedsięwzięć będzie się dokonywało na drodze dotacji celowych, które będzie otrzymywał samorząd województwa oraz uprawnione podmioty, które będą realizowały poszczególne programy. Mogą to być jednostki samorządu terytorialnego, związki i stowarzyszenia takich jednostek, organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy, instytucje oświaty, kultury, a więc wszyscy ci, którzy w profesjonalny sposób mogą zrealizować projekty na rzecz rozwoju regionalnego i lokalnego.

Proponuje się też pożyczki i dopłaty do oprocentowania kredytów. Trwa również dyskusja, czy możliwe by były gwarancje z budżetu państwa. Projekt ustawy zakłada większą koordynację pieniędzy wydawanych obecnie przez fundusze celowe i agencje skarbu państwa na rozmaite cele określone w ustawach. Istnieje kilkanaście tego typu podmiotów, które często krytykowane są za to, że oddzieliły się już od agend rządowych i żyją tylko własnym życiem. Wydatki tych funduszy i agencji koordynowane powinny być ze strategiami i programami rozwoju regionalnego kraju.

Realizacja programów regionalnych i krajowych następowałaby w drodze umowy podpisanej między rządem i samorządem województwa dotyczącej przedsięwzięć spełniających zarówno cele określone przez województwo, jak i te, które rząd widzi jako spełniające cele i priorytety jego strategii rozwoju regionalnego. Umowa taka podpisana byłaby przez dwa autonomiczne podmioty i określałaby precyzyjnie, kto za co odpowiada, co będzie robione, w jakim trybie, kto ile finansuje, jak będzie wyglądała kontrola finansowa, monitoring i ocena poszczególnych przedsięwzięć.

Wydaje się, że tylko w taki sposób możliwe jest realizowanie rozwoju regionalnego, ponieważ ani uznaniowe gratyfikowanie niektórych przedsięwzięć przez rząd, ani też narzucanie rządowych koncepcji województwom nie jest możliwe, ani też nie gwarantuje demokratycznego systemu dzielenia środków publicznych i odpowiedniego mechanizmu konsumowania dużych środków unijnych.

Obecnie trwają burzliwe dyskusje nad propozycją zawartą w rządowym projekcie ustawy. Dotyczą one poszczególnych propozycji rozwiązań w odniesieniu do strategii programów oraz kontraktu.

Marian Kucharski

Wicedyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa
w Ministerstwie Finansów

Możliwości finansowania programów rozwoju regionalnego w Polsce - środki krajowe i pomoc zagraniczna

Polityka wspierania rozwoju regionalnego jest jedną z najważniejszych sfer działalności interwencyjnej państwa w krajach rozwiniętej gospodarki rynkowej. Także w Polsce, dzięki przeprowadzonej reformie ustrojowej państwa oraz pogłębiającej się integracji z Unią Europejską stworzone zostały przesłanki wykorzystania możliwości, jakie daje nowoczesna polityka rozwoju regionalnego dla zdynamizowania rozwoju społeczno-gospodarczego.

Pomoc finansowa udzielana Polsce w ramach funduszy strukturalnych z chwilą wejścia do Unii Europejskiej, w tym na wspieranie rozwoju regionalnego kraju, będzie świadczona zgodnie z obowiązującymi zasadami: koncentracji, partnerstwa, programowania oraz tzw. dodatkowości, rozumianej w ten sposób, że środki publiczne na te cele nie mogą być niższe niż w poprzednim okresie.

Oznacza to, że wielkość środków unijnych będzie limitowana wielkością środków przeznaczonych na rozwój regionalny ze źródeł krajowych. Z uwagi na ograniczone zasoby w budżecie państwa, regionalne programy rozwoju są i w przyszłości będą także finansowane na zasadzie montażu finansowego środków pochodzących z różnych źródeł, a więc m.in. własnych zasobów podmiotów proponujących projekty, budżetów samorządów lokalnych, funduszy celowych, środków agencji krajowych (resortowych i regionalnych), pomocy zagranicznej i ewentualnie dodatkowej pomocy z budżetu państwa. Obecnie wydatki z budżetu państwa przeznaczone na cele rozwoju regionalnego, to przede wszystkim rezerwy celowe.

Duże znaczenie, o czym już tu była mowa, ma udział funduszy celowych. Najważniejszym z nich jest Fundusz Pracy, koncentrujący

wysiłki na organizowaniu miejsc pracy szczególnie na obszarach zagrożonych bezrobociem strukturalnym. Inne fundusze celowe jak, Narodowy i Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej również są związane z realizacją polityki regionalnej, aczkolwiek w mniejszym stopniu.

Jeśli zaś chodzi o rezerwy celowe określone w budżecie, to dla rozwoju regionalnego szczególne znaczenie mają:

1. rezerwa na dotacje do inwestycji infrastrukturalnych w gminach zagrożonych wysokim bezrobociem strukturalnym. Środki z tej rezerwy przekazywane są wojewodom oraz wykorzystywane według zasad określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 1996 r. w sprawie trybu i warunków przyznawania dotacji z budżetu państwa na dofinansowanie inwestycji infrastrukturalnych realizowanych w systemie robót publicznych jako zadanie własne gmin zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym (rozporządzenie to wydane jest na podstawie ustawy z dnia 14 grudnia 1994 r. o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu).

Dotacje te mogą być przyznawane na dofinansowanie inwestycji w zakresie zaopatrzenia w wodę, energię elektryczną i ciepłą, kanalizację i oczyszczalnie ścieków komunalnych, budowę gminnych dróg i ulic, gazociągów i urządzeń służących do przetwarzania gazu oraz publicznych urządzeń sportowo-rekreacyjnych.

Beneficjentami tych dotacji są gminy zaliczane do „zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem”, a zasady wykorzystywania dotacji określa wspomniane wcześniej rozporządzenie. Minister Finansów, na wniosek Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, dokonuje podziału kwoty rezerwy celowej między województwa, w których są gminy szczególnie zagrożone wysokim bezrobociem, a następnie zawiadamia o swojej decyzji Ministra Pracy i Polityki Socjalnej.

Ten informuje właściwych wojewodów i dyrektorów wojewódzkich urzędów pracy o kwocie dotacji na dofinansowanie poszczególnych inwestycji infrastrukturalnych. Wnioskodawca, który otrzymał taką pomoc, zobowiązany jest do sporządzania i przekazywania właściwemu wojewodzie informacji o przebiegu realizowania i finansowania inwestycji. Podstawowym warunkiem przyznania dotacji jest

realizacja inwestycji z udziałem bezrobotnych zatrudnionych przy robotach publicznych finansowanych z Funduszu Pracy. W budżecie państwa na 1999 r. przewidziano na ten cel kwotę 50,3 mln zł. W roku 1997 zostało na ten przeznaczone ten cel 70,1 mln zł, zaś w 1998 r. - 65,0 mln zł;

2. rezerwa na wspieranie lokalnych programów restrukturyzacyjnych mających na celu restrukturyzację gospodarki i ograniczenie negatywnych skutków bezrobocia. Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, określa województwa, w których realizacja tych programów wspierana jest z budżetu państwa, kwoty oraz tryb i warunki ich przyznawania. Środki przekazywane są właściwym wojewodom, którzy ustalają kwoty dotacji dla instytucji regionalnych na udzielanie pożyczek inwestorom realizującym inwestycje przyczyniające się do powstawania nowych miejsc pracy w dziedzinach zgodnych z kierunkami rozwoju określonymi w programach restrukturyzacyjnych. W budżecie państwa na rok 1999 przewidziano na ten cel kwotę 62,7 mln zł. W 1997 r. wydatkowano na ten cel 62,5 mln zł, zaś w 1998 r. - 60 mln zł;

3. rezerwa na budowę i modernizację drogowych przejść granicznych. Środki finansowe z tej rezerwy podzielone zostaną między województwa w trakcie realizacji budżetu. Podziału środków z uwzględnieniem potrzeb przedstawionych przez wojewodów, a także po uwzględnieniu wykorzystania kwot otrzymanych dotychczas, inicjuje i prowadzi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w porozumieniu z zainteresowanymi wojewodami oraz innymi resortami i służbami granicznymi. W budżecie państwa na 1999 r. przeznaczono na ten cel kwotę 30,0 mln zł. W roku 1997 była to kwota wysokości 48,7 mln zł, zaś w 1998 r. - 45,0 mln zł;

4. rezerwa na dofinansowanie zadań wynikających ze Strategicznego Programu Rządowego Zagospodarowania Mienia przejętego od wojsk Federacji Rosyjskiej oraz Programu Rekultywacji Terenów Zdegradowanych przez Wojska Federacji Rosyjskiej. Rada Ministrów zatwierdziła rządowy program w dniu 23 maja 1995 r. i ma być on zakończony w 1999 r. W budżecie państwa na rok bieżący przezna-

czono na ten cel kwotę 27,7 mln zł. W roku 1997 była to kwota 33,5 mln zł, zaś w roku 1998 - 30,5 mln zł;

5. rezerwa na współfinansowanie programów PHARE. Jest ona przewidziana m.in. na pokrycie kosztów operacyjnych wdrażania programów PHARE nadzorowanych przez Urząd Integracji Europejskiej, a realizowanych przez Fundację Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Polską Agencję Rozwoju Regionalnego oraz Fundusz Wspólnotowy. W budżecie na rok 1999 przewidziano na ten cel kwotę 153,1 mln zł;

6. rezerwa na dofinansowanie inwestycji określonych w programie współpracy przygranicznej. Jest ona przeznaczona na dofinansowanie inwestycji realizowanych w pasie przygranicznym prowadzonych ze środków zagranicznych, m.in. z funduszy PHARE. W budżecie na 1999 r. przewidziano na ten cel kwotę 12,3 mln zł;

7. rezerwa na rozwój pozarolniczych miejsc pracy na terenach wiejskich oraz rozwój infrastruktury będącej w dyspozycji Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Środki tej rezerwy stanowią równowartość 40 mln USD przewidzianych do uzyskania kredytu z Banku Światowego lub innych międzynarodowych instytucji finansowych. Będą one przeznaczone na tworzenie nowych miejsc pracy na terenach wiejskich, ale poza rolnictwem. W budżecie państwa przewidziano na ten cel kwotę 151,5 mln zł;

8. rezerwa na pokrycie kosztów związanych z integracją z Unią Europejską i współpracą z Organizacją Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Środki z tej rezerwy są przeznaczone na pokrycie kosztów przygotowania dokumentacji i prowadzenie negocjacji w sprawie członkostwa Polski w Unii Europejskiej oraz działań wynikających ze współpracy z OECD. W budżecie państwa na 1999 r. przewidziano na ten cel kwotę 9,7 mln zł;

9. rezerwa na dofinansowanie dróg krajowych. Przewidziano na ten cel w tegorocznym budżecie kwotę 13,1 mln zł.

Oprócz tych środków z budżetu państwa, do budżetów wojewodów i budżetów gmin przekazywane są środki finansowe w postaci

subwencji, dotacji i udziałów. Są one także w dużym stopniu wydatkowane na cele rozwoju regionalnego. Zasady ich wykorzystywania muszą być zgodne z obowiązującym prawem, a więc aktualnie z ustawą o finansach publicznych (wcześniej - z prawem budżetowym).

Formą finansowania rozwoju regionalnego ze szczebla centralnego jest także alokacja w regionie środków (w tym pomocowych z zagranicy) zarządzanych przez agencje rozwoju regionalnego.

Reforma ustrojowa państwa umożliwiła utworzenie województw jako samodzielnych podmiotów polityki intraregionalnej. Władze centralne stały się tylko jednym z partnerów w prowadzeniu przez województwa polityki regionalnej i jej finansowania.

Wspólny udział wszystkich podmiotów w opracowywaniu, realizacji i finansowaniu programów rozwoju regionalnego mógłby być określony przez odpowiedni zakres umów i porozumień zawieranych między wszystkimi uczestnikami życia społeczno-gospodarczego w województwie, a także w regionie.

Taki współdział i współpraca między państwem, władzami województwa, społecznościami lokalnymi oraz partnerami społecznymi i gospodarczymi sprzyjać będzie w przyszłości efektywnej absorpcji środków finansowych z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. W nowym układzie budżet szczebla regionalnego, z istotnym udziałem dochodów własnych, powinien być znaczącym instrumentem finansowania przedsięwzięć rozwoju o znaczeniu regionalnym.

Oznacza to konieczność jednoznacznego i trwałego określenia źródeł dochodów budżetów regionalnych, jak również prawa regionów do posiadania i dysponowania własnym majątkiem. Jest to niezbędny warunek korzystania z tzw. dochodów zwrotnych - pożyczek, kredytów czy obligacji udzielanych pod gwarancje majątkowe. Jest to także ważne źródło finansowania rozwoju regionalnego.

Mechanizmy nowoczesnego finansowania tego rozwoju dopiero w Polsce powstają i są w dużej mierze wzorowane na rozwiązaniach unijnych. Niezbędne jest przyjęcie jako podstawowej zasady finansowania przedsięwzięć regionalnych poprzez tworzenie tzw. montażu finansowego środków pochodzących z różnych źródeł. W europejskiej polityce rozwojowej takie rozwiązania okazały się efektywne i są ściśle przestrzegane w przypadku przydzielania pomocy z funduszy

strukturalnych. Dotyczy to m.in. wspierania rozwoju regionalnego państw członkowskich.

Największe znaczenie dla tworzenia w Polsce infrastruktury polityki rozwoju regionalnego ma program PHARE-STRUDER, który jest instrumentem polityki rozwoju regionalnego, mającym na celu wsparcie dostosowań gospodarki regionów problemowych do nowych wymagań właściwych gospodarce rynkowej. Elementami tego programu są:

- wspieranie nowoczesnych struktur regionalnych i ich działalności, szkolenie i doradztwo adresowane do różnych grup (szczególnie bezrobotnych i rozpoczynających działalność gospodarczą);
- środki finansowania rozwoju regionalnego w postaci Funduszy Dotacji, Funduszy Gwarancji oraz Regionalnych Funduszy Inwestycyjnych;

- środki finansowania małych projektów infrastrukturalnych.

W celu koordynowania tego programu w 1993 r. powstała fundacja skarbu państwa pod nazwą Polska Agencja Rozwoju Regionalnego. W programie tym uczestniczy także kilka akredytowanych banków. Utworzenie tych instytucji umożliwiło zorganizowanie przedsięwzięć zawartych w tym programie na zasadzie montażu finansowego, bowiem środki własne poszczególnych podmiotów uzupełniane są środkami programu oraz kredytem bankowym.

Od 2000 r. aż do chwili przystąpienia do Unii przedakcesyjna pomoc strukturalna proponowana przez Unię będzie stanowić wsparcie dla różnorodnych projektów w krajach starających się o członkostwo umożliwiając im ostateczne skorelowanie swojej polityki regionalnej z zasadami obowiązującymi w Unii. Pomoc ta pochodzić będzie z trzech programów przedakcesyjnych:

1. przekształconego programu PHARE, który będzie głównym wspólnotowym instrumentem współpracy z krajami starającymi się o członkostwo. Jego zakres będzie obejmował cel zawarty w nazwie "Promowanie rozwoju i dostosowań strukturalnych w regionach słabiej rozwiniętych". W okresie lat 2000-2006 przeznaczone będzie na ten cel 1-1,5 mld euro rocznie dla wszystkich państw-kandydatów;

2. program SAPARD, który jest przeznaczony dla rolnictwa i rozwoju rolniczego. Jego celem będzie modernizacja holdingów rol-

czych, przemysłu rolno-spożywczego oraz rozwój wsi. Od 2000 r. fundusz ten będzie przeznaczal rocznie ok. 500 mln euro wlasnie na rzecz rolnictwa;

3. program ISPA wspierajacy wydatki panstwa na modernizacje infrastruktury w dziedzinie sieci transportowej i w ochronie srodowiska, tak aby odpowiadaly one poziomowi norm we Wspolnocie. Będzie on dysponowal srodkami w wysokosci ok. 1 mld euro rocznie.

Ministerstwo Finansow prowadzi prace koncepcyjne dotyczace systemu finansowania z funduszy strukturalnych, aby przygotowac sie do mozliwosci korzystania z nich. Dzialania zmierzajace do dostosowania polskiego systemu finansowego do przyjecia srodkow pochodzacych z tych funduszy wspierane sa w ramach Specjalnego Programu Przygotowawczego (SPP), sponsorowanego ze srodkow PHARE. W pierwszym okresie wypracowane zostana zasady transferu srodkow finansowych z przedakcesyjnych ISPA i SAPARD, nastepnie za srodkow z funduszy strukturalnych.

Programy strukturalne maja wieloletni horyzont czasowy, co bedzie wymagalo rowniez od nas wieloletniego planowania budzetowego, aby mozna bylo korzystac ze srodkow znajdujacych sie w tych programach i aby wspolgraly one z naszymi srodkami przeznaczanymi na ten sam cel. Jest to rowniez niezbedne z uwagi na monitoring i kontrole finansowa przyznawanych srodkow.

Dla kazdego wieloletniego programu ustawa budzetowa powinna okreslic m.in. zadania, jakie maja byc sfinansowane z budzetu panstwa oraz laczne naklady na dany program, jak tez wysokość wydatkow budzetowych w danym roku i w dwuch latach nastepnych.

Analogicznie, rowniez uchwała budzetowa jednostki samorzadu terytorialnego realizujacej program winna okreslac limity wydatkow na wieloletnie programy inwestycyjne.

Wieloletnie planowanie wydatkow budzetowych zwiazane jest z okresleniem takich zasad realizacji przyjetych przez wszystkie strony zobowiazan (szczegolnie tych finansowych), aby gwarantowaly terminowa i zgodna z przyjetym planem realizacje zadan.

Zalazkiem struktur Ministerstwa Finansow dla zarzadzania finansowego transferami z Unii Europejskiej i srodkami PHARE jest Departament Obslugi Funduszy Pomocowych realizujacy zadania Peł-

nomocnika Rządu do Spraw Obsługi Środków Pochodzących z Unii Europejskiej.

Do tego departamentu należy przyjmowanie i przekazywanie środków z Unii na wyodrębniony rachunek w Narodowym Banku Polskim, przekazywanie na podstawie odrębnych umów środków finansowych pochodzących z Unii instytucjom wdrażającym programy, przekazywanie środków z budżetu państwa na współfinansowanie programów, a także kontrola finansowa tych środków. Zgodnie z nową orientacją programu PHARE Departament Obsługi Funduszy Pomocowych pełnić ma funkcję funduszu narodowego.

Pragnę też poinformować, że w związku z zaplanowaną w budżecie państwa na rok 1999 rezerwą celową w wysokości 153 mln zł przeznaczoną na współfinansowanie projektu w ramach programu PHARE, Ministerstwo Finansów wraz z Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej opracowało procedurę regulującą mechanizmy wnioskowania o, merytorycznej weryfikacji wniosków i uruchamiania funduszy z tej rezerwy celowej.

Za właściwe wykorzystanie środków odpowiedzialni są: dysponent części budżetowej oraz Pełnomocnik do Spraw Realizacji Programu. Są oni zobowiązani do kontroli wykorzystywania środków na każdym etapie realizacji programu. Dodam, że w roku bieżącym będzie realizowanych ok. 60 tego typu programów, które dotyczą różnych branż i różnych problemów.

DYSKUSJA

Posel Ryszard Brejza: Po wysłuchaniu wystąpień przedstawicieli strony rządowej przystępujemy do dyskusji.

Marek Nawara, marszałek województwa małopolskiego: Uczestniczę w dzisiejszym seminarium z dwóch powodów. Otóż jako poseł przez półtora roku brałem czynny udział w tworzeniu zrębów samorządu województwa. Teraz zaś pełniąc funkcję marszałka znaczącego na mapie kraju województwa małopolskiego mam okazję wykorzystać moje doświadczenie działacza samorządowego, jakim jestem od roku 1990.

Pracowałem zarówno w strukturach gminnych, jak i w sejmiku wojewódzkim, który w poprzednim ustroju pełnił funkcję pararegionalną. Byłem też uczestnikiem rady regionalnej, która była jakby wstępną propozycją do budowania programów rozwojowych. Chciałbym w swojej wypowiedzi skupić się na tym, co zostało powiedziane w ostatnim wstąpieniu, oraz na opinii, jaką Zarząd Województwa Małopolskiego wraził w stosunku do projektu ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju regionalnego państwa.

W rozdziale pierwszym projektu, zawierającym przepisy ogólne, wymienia się katalog celów polityki rozwoju regionalnego. Niestety pomija on takie aspekty jak: przestrzenna optymalizacja i lokalizacja aktywności gospodarczej, kształtowanie pożądanej struktury osiedleńczej, wykorzystywanie specyfiki regionalnych uwarunkowań rozwoju. Oznacza to słabą wrażliwość na przestrzenne aspekty rozwoju regionalnego.

W art. 3 wprowadza się definicję regionu. Jest ona jednak odewana od pojęcia województwa, co niesie za sobą ogromne konsekwencje, bo pozwala rządowi dowolnie kreować przedmiot polityki regionalnej. Stanowi zagrożenie dla samorządu województwa w jego wyłączności jako podmiotu tej polityki. Stoimy na stanowisku, że polityka regionalna państwa realizowana jest wyłącznie poprzez wsparcie finansowe dla przedsięwzięć zawartych w programach województwa, o których jest mowa w ustawie o samorządzie województwa. Nie ma zatem potrzeby kreowania innych "regionów". Sugeruje to rozumienie polityki regionalnej jako interwencji rządu dokonywanej w dowolnej skali.

W rozdziale trzecim zatytułowanym "Programowanie rozwoju regionalnego" odsłonięta zostaje istota problemu prowadzenia polityki regionalnej przez samorzady województwa. Ich budżety skrojone zostały przecież na miarę potrzeb finansowych przejmowanych jednostek do bieżącego finansowania, a nie na miarę ich zadań ustrojowych. Miałem przyjemność być przewodniczącym Komisji Nadzwyczajnej pracującej nad ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Z głęboką wiarą potwierdzam, że w ustawie tej zagwarantowano środki na bieżące finansowanie (często z niedoborem). Nie ma więc możliwości kreowania tego rozwoju, kiedy brak jest jakiegokolwiek instrumentu związanego z możliwością asygnowania środków finansowych na ten rozwój. Nie ma bowiem możliwości przeprowadzenia dyskusji na poziomie sejmiku wojewódzkiego w ten sposób, aby mógł on wybrać priorytety rozwoju, asygnując środki finansowe na cel określony przez władzę polityczną, jaką jest samorząd województwa na poziomie regionu.

Środki na kreowanie rozwoju znajdują się w funduszach i agencjach wymienionych w art. 8 pkt 4. Rzeczą bez porównania pilniejszą jest, naszym zdaniem, opisanie procedur negocjacji rząd - samorząd województwa niż regionalizacja wspomnianych instytucji. Prawdziwa ustawa o wspieraniu rozwoju regionalnego powinna być ustawą o likwidacji i przekształceniach centralnych funduszy i agencji.

Wątpliwości budzi podnoszenie rangi strategii do poziomu ustawy sejmowej. Wydaje się, że wystarczy, aby Sejm uchwalał programy wieloletnie wynikające ze strategii. "Strategia" nie jest bowiem prawem, a gdyby miała być uchwalona, to musiałaby być sformułowana na bardzo wysokim stopniu ogólności. Wydaje się, że podniesienie jej do rangi ustawy będzie tylko mitręgą.

Odnosząc się do idei kontraktu wojewódzkiego - wydaje się, że wymaga ona ostrożności i głębokiego namysłu. Jest to w Europie raczej wyjątek niż reguła, a na dodatek np. we Francji kontrakt nie obejmuje pieniędzy brukselskich, co zdaje się sugerować nasz projekt. Podpisywanie kontraktów wieloletnich, globalnych, tzn. obejmujących całość polityki rozwojowej danego województwa, będzie pod względem politycznym procesem trudnym, zwłaszcza gdy wyobrazimy sobie, że często będą to negocjacje rząd - opozycja i strony kontraktu oskarżane będą o przegrywanie szans regionu na całe 5 - czy 6 -

lecie. Można już przewidzieć demonstracje, dymisje zarządów i inne tym podobne zjawiska. Wydaje się więc, że trzeba poszukiwać modelu pozbawionego tak wyeksponowanego momentu jak właśnie podpisywanie kontraktu. Może rozwiązaniem będzie podpisywanie jedynie deklaracji intencji, zaś wiązanie się kontraktami jedynie w ramach poszczególnych programów rozwojowych.

Niepokój budzi wciąganie do kontraktów wojewodów. Oznacza to, że wojewoda musiałby tworzyć własne służby planistyczne, czyli nastąpiłoby dublowanie tych służb na poziomie województwa. Wojewoda, zgodnie z zapisem ustawowym, będzie negocjował w cudzym imieniu, tzn. rządu lub resortu, co degradowuje go do roli partnera w tych rozmowach (art. 6 ust. 3 projektu ustawy). Stawia się też wojewodę w politycznie trudnej sytuacji, gdy będzie musiał odmawiać żądaniom czy postulatom ze "swojego regionu", bowiem zgodnie z ustawą od dnia 1 stycznia br. nie pełni on roli, o której często jeszcze myślimy.

Zdziwienie budzi także art. 17 pkt 3, który mówi, że niewykonanie kontraktu stanowi podstawę zawieszenia zarządu województwa. Kontrakt przedstawiony jest wcześniej przecież jako umowa cywilna, a więc skutki jego niewykonania mogą być tylko cywilne, a nie polityczne.

Jest to opinia naszego samorządu małopolskiego odnośnie do projektu ustawy, ja natomiast mam jeszcze kilka uwag dotyczących dzisiejszych wystąpień przedstawicieli rządu. Pan minister Donocik mówił, że istnieją tendencje zmierzające do pogłębienia decentralizacji, a mnie się wydaje, że jest raczej odwrotnie, że mianowicie są wyraźne tendencje, aby decentralizację zatrzymać, choć tak naprawdę to jej jeszcze nie ma.

Mówił też o relacjach zachodzących między rządem, a samorządem. W świetle ustawy o finansach publicznych i z punktu widzenia podmiotu dysponującego środkami publicznymi sankcjonuje się dotychczasowy stan braku centralizacji tych finansów. Formułuje to wyraźnie art. 8 projektu ustawy, który gwarantuje obecnie funkcjonującym instytucjom znaczące uczestnictwo w procesie realizacji programów rozwoju regionalnego.

Jak wynika z naszych analiz, obecnie 20 proc. finansów publicznych jest w rękach samorządów wszystkich szczebli, natomiast agencje i fundusze wymienione w art. 8 projektu ustawy dysponują 38

proc. tych środków publicznych. Mają więc one dwa razy więcej owych środków niż wszystkie samorzady.

W bieżącym roku próbując uruchomić środki z Banku Światowego nie można dojść do porozumienia, na jakim poziomie powinny zapadać decyzje co do uruchomienia konkretnego programu. Natomiast w dokumentach rządowych dotyczących wykorzystywania funduszy, np. z programu SAPARD wyraźnie akcentuje się rolę Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa, ograniczając jednocześnie rolę samorządu jedynie do funkcji opiniującej ów program. Tymczasem ja osobiście i wielu moich kolegów z ław poselskich nie mamy wątpliwości, że proces przygotowywania i programowania decyzji politycznej ustalania priorytetów to jest właśnie kompetencja samorządów.

W czasie dzisiejszego seminarium kilkakrotnie spotkałem się ze sformułowaniem "województwo samorządowe". Zgodnie z ustawą o samorządzie województwa, nie ma takiego określenia, które by jednocześnie sugerowało, że może istnieć jakieś inne jeszcze województwo. W świetle ustawy to mieszkańcy województwa tworzą regionalną wspólnotę samorządową i taka definicja została tam zawarta. Jest więc jedno województwo, a jego organami są: sejmik i zarząd na czele z marszałkiem. Wojewoda zaś, w świetle zarówno ustawy, jak i konstytucji jest przedstawicielem rządu w terenie i szefem administracji zespolonej w urzędzie wojewody.

Przekazując uwagi na temat projektu ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju regionalnego państwa zwracam się do parlamentarzystów, aby wzięli je pod uwagę, gdy projekt trafi pod obrady komisji sejmowej.

Profesor Antoni Kukliński, ekspert Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej: Rozumiem, że wprowadzenie nowego systemu województw jest wielkim zabiegiem instytucjonalnym i dyskusje instytucjonalne są bardzo ważne. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na inny jeszcze aspekt, a mianowicie - jak wpisywać obecne województwa na mapę regionów w Europie.

Chciałbym też zachęcić wszystkich działaczy zajmujących się problematyką województw, aby o tym procesie pamiętali, bo jest on bardzo ważny. Zacznę od tego, aby zastanowić się, jakie cechy po-

winno mieć województwo, aby mogło się wpisać na mapę Europy? Moim zdaniem są one następujące:

1. musi przekroczyć minimalny próg w skali gospodarczej, społecznej i kulturowej. Większość naszych województw ten postulat spełnia;

2. powinno przekroczyć minimalny próg skali instytucjonalnej mocy decyzyjnej, uwarunkowanej zarówno procesem demokratycznym, jak i kompetencją technokratyczną. Bez procesu demokratycznego polski region nie może funkcjonować w Europie, a więc stworzenie tego procesu jest jednym z podstawowych warunków tego, żebyśmy mogli "grać w lidze europejskiej". Ale jednocześnie trzeba bardzo zabiegać o podnoszenie poziomu kompetencji, bo to warunkuje prawne działanie całego organizmu społeczno-gospodarczego, jakim jest województwo;

3. powinno funkcjonować jako jednostka regionalnego systemu innowacji. Mam tu przy okazji żal do Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, że wprawdzie w roku 1997 podjęło inicjatywę konferencji na temat regionalnego systemu innowacji, ale od tego czasu nie zrobiono nic. Jeżeli natomiast nie zajmiemy się tym problemem, i to szybko oraz skutecznie, to nie wejdziemy do "królestwa XXI wieku". Nowe województwo musi być takim systemem, w którym uzgadnia się dynamiczną przedsiębiorczość, dynamiczną naukę i dynamiczny samorząd. Z tego trójkąta tworzy się regionalny system innowacji, który musi funkcjonować w województwie;

4. powinno czerpać w dziedzinie zarządzania z systemu działania wielkich korporacji. Korporacyjne myślenie w dziedzinie zarządzania powinno wejść w krwiobieg zarządzania regionem.

5. planowanie rozwoju regionalnego powinno także wykorzystywać doświadczenie strategicznego planowania wielkich korporacji.

W nomenklaturze regionalnej Unii Europejskiej określone są poszczególne poziomy. Nasze województwo pasuje tu do poziomu II, a takich jednostek jest na terenie Europy ok. 300. Od dłuższego już czasu zabiegam, niestety bezskutecznie, o to, aby zrobić listę tych 300 regionów europejskich, dopisując do nich na końcu nasze 16 regio-

nów. Publikując co rok taką listę można byłoby śledzić, jakie przesunięcia następują w jej obrębie. Uważam, że jest rzeczą niezwykle ważną, aby nasze województwa chciały się porównywać i widzieć w kontekście europejskim. To można zrobić, tylko trzeba chcieć.

Nawiązując do wypowiedzi pana marszałka Nawary chcę zwrócić uwagę na występujące u nas zjawisko bitwy Polski regionalnej z Polską sektorową. Jest to zjawisko znane zresztą również w Europie, a ta walka będzie trwała nadal, bo za nią idą interesy: społeczne, polityczne, gospodarcze i inne. Ponieważ regiony to sprawa nowa, czyli wyzwalająca różne fobie i reakcje, apeluję do wszystkich samorządowców - nie dajmy się zamordować.

Zbigniew Bursa, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi: Nawiązując do tego, o co zaapelował pan profesor, abyśmy nie dali się zamordować, chcę powrócić do tematu - organizowanie województwa. Pan minister Donocik w swojej wypowiedzi jednym tylko zdaniem skwitował wyrazistą nierównowagę kadrową między samorządem województwa, a Urzędem Wojewódzkim, czyli reprezentacją rządową.

Jako przykład podam, że w jednym z województw polityką regionalną zajmuje się 6 osób, podczas gdy w Urzędzie Wojewódzkim tego samego regionu wojewoda obsadził tę samą tematyką grupą 32 osób. Ja sam otrzymałem od wojewody trzy osoby do sekcji promocji województwa (w tym jedna osoba to plastyczka z wykształcenia).

Pojawia się tu pytanie, czy rząd wysłuchał pełnomocników do spraw reformy administracyjnej, którzy urzędowali w każdym województwie. Ich zadaniem było m.in. dopilnowanie tego, aby powstające samorzady wyposażyć w pewien kapitał intelektualny. Mówi się o tym, że trzeba będzie tworzyć nieformalne kanały między województwem a gminą (poprzez powiat) po to, aby powstające strategie i zadania przystawały do siebie.

Na wczorajszej naradzie, jaką odbyłem ze starostami, pytano mnie wręcz: co ma być pierwsze - strategia gminy, powiatu czy województwa? Nie wiedzieli oni jeszcze, iż ma być ponadto także strategia narodowa. Jeśli rząd nie wysłuchał relacji swoich pełnomocników, a tak to raczej wygląda, to jest jeszcze czas, aby sensownie skorygować

podziały, jakich już dokonano. W przeciwnym wypadku pytania, jakie obecnie stawiamy, będą miały już tylko walor historyczny.

Profesor Grzegorz Gorzelak, ekspert Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej: Chcę podzielić się z państwem moją opinią na temat projektu ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju regionalnego państwa. Przekazałem ją na piśmie do podkomisji, więc skupię się tylko na najważniejszych uwagach. Sądzę, po pierwsze, że wątpliwa jest celowość całej tej ustawy. Polityka regionalna jest sprawą ważną, aczkolwiek zapoznaną w działalności rządu, podczas gdy w obliczu przystępowania Polski do Unii Europejskiej jest to dziedzina szczególnie istotna.

Czy jednak wszystkie, nawet bardzo ważne dziedziny działalności rządu mają być uregulowane ustawowo? Czy rzeczywiście musimy mieć, tak jak kiedyś, ustawy np. o młodzieży czy jakości? Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby autorzy projektu, w uzasadnieniu do niego napisali, dlaczego ta ustawa ma być uchwalona?

Dlaczego bez tej ustawy nie można prowadzić działalności, która mieści się w szeroki i nowoczesnie rozumianej polityce regionalnej, w tym również działalności polegającej na racjonalnym wydatkowaniu środków płynących do Polski z Brukseli?

Być może ustawa jest potrzebna, choć jednoznaczna opinia środowiska naukowego twierdzi co innego. Może uczeni się mylą, więc dobrze byłoby, aby i oni, i państwo posłowie zostali w tej mierze poinformowani.

Pierwsze paragrafy ustawy projektu świadczą o tym, że jej autorzy mają dość historyczne już pojęcie istoty polityki regionalnej rządu. Cały świat, w tym również Unia Europejska, odchodzi od polityki wyrównywania różnic międzyregionalnych, od polityki pomagania słabym tylko dlatego, że są słabi, od polityki "budowania katedr na pustyni". Polityka regionalna wzmaga konkurencyjność i często kierowana jest właśnie do ośrodków najmocniejszych, które mogą całą gospodarkę danego kraju włączyć w sposób efektywny w gospodarkę globalną.

Jeżeli pomagają się słabym (gdy już zupełnie nie mogą sobie poradzić) to jednak nie wszystkim. Pomagają się tym słabym, którzy są w stanie racjonalnie wykorzystać ową pomoc, tym, którzy są już do tego

przygotowani, którzy już zrobili własny wysiłek dla przyjęcia pomocy zewnętrznej. Pomaganie słabym w sposób bezwarunkowy prowadzi do marnotrawstwa i rodzi syndrom uzależnienia się od pomocy wewnętrznej. Tej świadomości, niestety, w projekcie nie widzę. Widzę natomiast przywiązanie do starych, odeszłych w przeszłości paradygmatów polityki regionalnej.

Zdecydowanie za szeroki jest, proponowany w ustawie, zakres polityki regionalnej państwa. On jest dobry dla państwa scentralizowanego. Zamiast zastanawiać się, jak państwo ma rozdzielać w sposób interwencyjny środki na politykę regionalną do poszczególnych regionów, dajmy tym regionom zadania, kompetencje i pieniądze w sposób ustawowy, konstytucyjny i zgodny z decentralizacją funduszy publicznych w Polsce. Jest to w pewnym sensie gra. Albo państwo zostawi sobie dużo i będzie rozdzielać "po uważaniu", bo będzie decydowało, który projekt zasługuje na dofinansowanie, albo państwo da w sposób zdecentralizowany, aby układy samorządowe rządziły się same.

Wiemy wszyscy, że polska decentralizacja jest ułomna i zbyt płytka i wszyscy czekamy na to, aby samorząd wojewódzki miał rzeczywiste kompetencje i rzeczywiste środki, aby ludzie, środki i kompetencje przeszli z urzędu wojewody do urzędu marszałkowskiego. Ta ustawa idzie wbrew tym tendencjom starając się spetryfikować scentralizowany układ zarządzania sprawami publicznymi w Polsce.

Ustawa całkowicie nie zauważa zagadnień przestrzennych i polityki przestrzennej oraz tego, że polityka regionalna i przestrzenna w znacznym zakresie znaczą to samo. Jestem nawet gotów bronić tezy, iż w nowoczesnym, zdecentralizowanym systemie polityka przestrzenna staje się ważniejsza niż polityka regionalna. Jeśli więc ta ustawa ma być kiedykolwiek uchwalona, to konieczna jest integracja zagadnień regionalnych i przestrzennych.

Jako członek Państwowej Rady Polityki Przestrzennej zgłaszam wniosek, aby Rada otrzymała projekt ustawy jak najszybciej dla zapoznania się z nim na najbliższym posiedzeniu. Jest to ciało dość kompetentne w zagadnieniach regionalnych i przestrzennych i byłoby dobrze, abyśmy mogli ten projekt ocenić formalnie.

Projektowana ustawa może stworzyć prowizorium instytucjonalne w postaci właściwego ministra. Polityka regionalna jest w naszym

kraju uprawiana, ale robi się to w sposób chaotyczny, nieskoordynowany i przez poszczególne resorty.

To są regionalne aspekty polityk sektorowych, co prowadzi do marnotrawienia środków, do ich dekoncentracji i podejmowania działań sprzecznych lub co najmniej nieskoordynowanych. Właściwy minister, nawet jeśli to będzie minister gospodarki, nie jest w stanie wprowadzić wielowymiarowej, interdyscyplinarnej polityki regionalnej, dlatego że zakres tej polityki daleko wykracza poza gospodarkę. Obawiam się więc, że to prawizorium zostanie przez projektowaną ustawę "zaklepane".

Tymczasem środowisko naukowe od wielu lat postuluje powołanie czegoś, co by było Centralnym Urzędem Polityki Regionalnej i Przestrzennej, gdzie można byłoby połączyć z jednej strony sferę implementacyjną z gospodarnym wydatkowaniem środków płynących z budżetu. Raz uchwalone prawizorium będzie natomiast trwało nie wiadomo jak długo, ze szkodą dla całego kraju.

O centralistycznym spojrzeniu na problematykę rozwoju regionalnego świadczą wyraźnie zapisy znajdujące się w rozdziale dotyczącym kontraktu wojewódzkiego. Przedmiotem tego kontraktu mają być zagadnienia, które marszałek może ustalić z wojewodą, a więc małe, drobne. Kontrakt regionalny powinien być zagwarantowany dla kilku przedsięwzięć o znaczeniu krajowym. Rząd nie powinien się bowiem zajmować tym co regionalne, a tylko tym co ogólnokrajowe. Dlatego kontrakt powinien być zawierany przez kilka województw, albo jeśli przez jedno, to tylko wówczas, gdy dotyczy przedsięwzięcia o znaczeniu dla całego kraju. Sprawami regionalnymi nie powinien się zajmować rząd, bo od tego ma być mocny samorząd regionalny.

Ustawa jest więc niepotrzebna, projekt jest zły. W obecnej postaci nie nadaje się on nawet do przeróbki. Należy podjąć pisanie go od podstaw.

Andrzej Soboń, Wielkopolski Urząd Wojewódzki: Mam pytanie dotyczące rozdziału czwartego projektu ustawy, gdzie mówi się o roli wojewody w negocjowaniu kontraktu. Otóż nie bardzo można się zorientować na podstawie proponowanego zapisu, na ile aktywną rolę miałby pełnić właśnie wojewoda, który przecież tak naprawdę nie jest

abstrakcyjnym przedstawicielem rządu w regionie, ale ma tam swoje uwikłania i uwarunkowania.

Wydaje mi się, że niezwykle istotnym jest to, czy wojewoda ma być tylko pośrednikiem i przekaznikiem spraw związanych z kontraktem, czy też ma pełnić rolę bardziej aktywną. Jeśli tak, to w jaki sposób ma ją pełnić i jak wyglądałby tryb negocjacji? Czy projekt rozporządzenia, o jakim tu dziś mowa, jest już gotowy?

Andrzej Kosiór, wicemarszałek województwa dolnośląskiego: Mam sporo uwag krytycznych w stosunku do przedstawionego nam projektu ustawy, ale jednocześnie nie uważam, żeby była ona zupełnie niepotrzebna.

Pan prof. Gorzelak prezentując stanowisko przeciwne stwierdził jednak, że w chwili obecnej w naszym państwie prowadzona jest polityka regionalna. Zgadzam się, że jest ona dość chaotyczna, a pogłębiają ten chaos również najnowsze akty prawne, jak choćby ustawa o dochodach samorządu terytorialnego na lata 1999/2000.

Ponieważ jednak w naszym kraju są ograniczone siły i środki do prowadzenia spójnej i racjonalnej polityki regionalnej, to jednak akt prawny o randze ustawy jest konieczny. Zasadniczą tezę naszej dyskusji nad tym projektem jest to, aby dokonać autentycznej decentralizacji, czyli odebrać realną władzę poszczególnych resortów, przekazując ją częściowo na poziom województwa samorządu, a w pozostałej części wymusić koordynację działań poszczególnych resortów w zakresie tego, co nazwane zostało w projekcie ustawy "programami rządowymi".

Nie wiem, jak to jest w innych województwach, ale nasz zarząd otrzymał równoległe do zaopiniowania dwa projekty ustaw; ten, o którym dziś dyskutujemy, a także projekt ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. Widać więc, że w rządzie są ludzie, którzy dostrzegają, że jest to integralna całość. Czy ustawy te wejdą w życie równoległe, to już w dużej mierze będzie zależało od procedowania w parlamencie. Ważne, że projekty obydwu już są.

Co do projektu, nad którym dziś dyskutujemy, to do uwag zgłoszonych przez marszałka małopolskiego dodam kilka jeszcze opinii, moim zdaniem o kardynalnym znaczeniu. Symptomatyczne było wystąpienie przedstawiciela Ministerstwa Finansów, który zaprezentował

aktualnie funkcjonujące instrumenty finansowe wspierające realizację dzisiejszej polityki regionalnej.

W całym tym wystąpieniu ani razu nie pojawiło się słowo "samorząd województwa", natomiast wielokrotnie była mowa o wojewodzie, co wskazuje na zasadniczy problem. Nie jest więc tak, że my obecnie realizujemy strategię programów wojewódzkich, które już przyjęliśmy choćby w zarysie, bądź też przyjmujemy w najbliższych miesiącach. W roku bieżącym i następnym możemy co najwyżej budować (w myśl art. 12 o samorządzie województwa) i uchylać tego typu opracowania. Ich realizacja natomiast pozostaje nadal w rękach administracji rządowej, a szczególnie wojewody. Tam są instrumenty polityki regionalnej (tej jeszcze niespójnej).

Wysoce niepokojące jest np., że w przypadku tak oczywistych rezerw celowych, jakimi są rezerwy wspierające lokalne programy restrukturyzacji oraz wspierające inwestycje infrastrukturalne w gminach szczególnie zagrożonych bezrobociem, środki te będą dzielić wojewodowie.

Wydaje się, że absolutnie tak być nie powinno i oczekuję, że w rozporządzeniach wykonawczych, które mają się ukazać niebawem, znacząca rola samorządu znajdzie swoje odzwierciedlenie.

Chcę jeszcze dodać, że w wystąpieniu ministra Donocika nie uwzględnione zostało to, co już jest w projekcie ustawy. Tu mówi się wyraźnie, że region nie musi się koniecznie pokrywać z granicami województwa. Polityka regionalna musi bowiem uwzględniać pewną autonomię samorządu województwa, ale także i specyfikę problemową tych obszarów.

Obszary te czasami będą miały zasięg mniejszy niż województwo (np. stare okręgi przemysłowe na Dolnym Śląsku), ale czasami będzie to obszar daleko przekraczający granice województwa. Wspomnę tu daleko zaawansowane prace (mam nadzieję z aktywnym udziałem samorządu województwa) nad budową programu rozwoju i modernizacji terenów wiejskich. W przypadku województw nadodrzańskich takim programem ponadwojewódzkim (być może rządowym) będzie program dla Odry.

Pojawia się tu zresztą dylemat, bowiem z tego co wiem, w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów leżą dwa konkurencyjne programy dla Odry, a ministrowie pilotujący je poczynają sobie dosyć

ostro. My nie bardzo wiemy, w jakim zakresie uwzględnić ten program w naszych strategiach i który z nich.

Widać więc, że wyraźnie brakuje roli koordynacyjnej w tak ważnych działaniach, co jest jedną z większych słabości projektu ustawy. Jest w nim mowa o 15 agencjach i funduszach celowych i o tym, że trzeba skoordynować sposoby wydatkowania środków, którymi one dysponują, natomiast nie ma precyzyjnych rozstrzygnięć co do koordynującej roli ministra właściwego do polityki regionalnej, który by zmusił i zobligował poszczególnych ministrów do ścisłej współpracy w zakresie tworzenia programów rządowych wpływających czasami w sposób zasadniczy na wizję i kierunki rozwoju poszczególnych województw, a czasami także obszarów daleko przekraczających granice tychże województw.

I jeszcze moja uwaga na temat narodowej strategii rozwoju regionalnego. Uważam, że odbiega ona daleko od tych generalistów, które akcentuje projekt ustawy. Śmiem twierdzić, że w zakresie diagnozy załączonego materiału statystycznego część wskaźników nie tylko nie odślania istoty spraw, którymi powinna się zająć tak czy inaczej rozumiana polityka regionalna, ale wręcz zaciemnia i ukrywa rzeczywiste problemy.

Jako przykład zwrócę uwagę, że w każdym z obszarów zaproponowanej strategii narodowej pojawia się województwo śląskie, natomiast nie pojawia się województwo donośląskie, w którym 1/3 gmin zaliczona jest do gmin szczególnie zagrożonych bezrobociem strukturalnym.

W związku z tym pozwolę sobie powiedzieć, że pewnym testem na rzeczywiste intencje rządu w kwestii właściwie rozumianej polityki regionalnej będzie w okresie przejściowym treść tych dwóch rozporządzeń wykonawczych mówiących o sposobie dzielenia, wspomnianych już przeze mnie wcześniej, rezerw.

Jeśli tam nadal dominującą rolę będzie pełnił wojewoda, a nie samorząd województwa, to z przykrością będę musiał stwierdzić, że panujący chaos pogłębia się, mimo iż jest już przecież samorząd, a więc ten podstawowy podmiot właściwie rozumianej polityki regionalnej.

Prof. Grzegorz Gorzelak, ekspert Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej: Uregulowanie tej problematyki jest oczywiście potrzebne, ale można to zrobić statutem urzędu, który w tym celu należy powołać, lub ewentualnie nowelą innych ustaw, które już funkcjonują, jak np. ustawy o finansach publicznych.

Posel Ryszard Brejza: Zanim oddam głos pani minister Grażynie Gęsickiej, która ustosunkuje się do zgłoszonych uwag, chcę sam zadać także jedno pytanie. Jakie działania powinien w tej chwili podejmować samorząd i w jakim czasie, aby móc liczyć na uzyskanie wsparcia finansowego po pierwszym styczniu z tych środków pomocowych, o których tak często dziś mówiono?

Grażyna Gęsicka, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Spraw Socjalnych: Dziękuję państwu za wszystkie zgłoszone uwagi i pytania. Większość z nich dręczy także mnie oraz osoby pracujące w zespole międzyresortowym zajmującym się tworzeniem tej ustawy. Zarówno pan marszałek Nawara, jak i inne osoby zwracały uwagę na to, dlaczego projekt ustawy w niewielu tylko miejscach odwołuje się do polityki zagospodarowania przestrzennego i nie reguluje tych spraw.

Odpowiedź dał już częściowo pan Andrzej Kosiór, wspominając, że opracowywana jest nowelizacja ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. Mamy więc dwie regulacje, które powinny się uzupełniać i powinny prowadzić do tego, aby polityka rozwoju regionalnego i polityka zagospodarowania przestrzennego współdziałały ze sobą. Nie ma powodu, aby obydwie te sprawy regulował jeden akt prawny i nie to warunkuje właściwe współdziałanie.

Istnieje natomiast kwestia praktyczna, kto w rządzie będzie się zajmował sprawami polityki regionalnej, a kto sprawami zagospodarowania przestrzennego. To nie jest problem do regulacji ustawowej, a jeśli nawet, to nie odnosi się on do tej ustawy, o której dziś mówimy. Być może byłoby korzystne, aby jeden organ rządowy zajmował się tymi dwiema kwestiami.

Zgadzam się z uwagą, że pojęcie "region" zostało użyte w projekcie dość nieszczęśliwie. My się już z tego wycofujemy przyjmując określenie "obszar wsparcia". Z punktu widzenia województwa regio-

nem jest właśnie województwo, podczas gdy rząd myśląc o państwie ma na myśli obszary problemowe, ale nie jest to równoznaczne z 16 województwami. Przytoczę tu, przez analogię, sposób rozumienia "obszarów wsparcia" praktykowany przez Unię Europejską. Polska będzie obiektem wspierania tzw. celu pierwszego, ale wszystkie inne państwa aspirujące do Unii też będą celem pierwszym. Żadne z tych państw nie zgłasza protestu, że oto odbierana jest mu podmiotowość i że traktowani jesteśmy w niewłaściwy sposób.

To, że przedmiotem wsparcia będą obszary wiejskie, regiony przygraniczne, czy np. regiony uzależnione od rybołówstwa (tak jest w Unii), regiony podgórskie lub górskie, nie oznacza, że odbiera się im podmiotowość. Wszystkie programy tam realizowane będą realizowane poprzez samorządy województw. Nie ma innej drogi realizacji polityki regionalnej państwa, jak właśnie poprzez samorząd województwa.

Jeśli chodzi o fundusze i agencje oraz propozycję, aby je przekształcić czy zlikwidować, to pracujemy, aby te agencje i fundusze uzgadniały swoją politykę ze strategiami rządowymi dotyczącymi rozwoju regionalnego. Zobaczymy, jak to będzie przebiegało.

W sprawie strategii powiem tyle, że proponowaliśmy, aby była to uchwała Sejmu, ale wycofaliśmy się i prawdopodobnie będzie to uchwała Rady Ministrów. Trwa jeszcze na ten temat dyskusja.

Zgadzam się z uwagą, że kontrakt jest rzeczą trudną i jego kształt, realizacja, a potem rozliczanie się będzie wymagało wielu zabiegów i pokonywania licznych trudności. Zastanówmy się jednak, jak by to można zrobić inaczej. Pan profesor Gorzelak proponuje, aby całą realizację polityki regionalnej państwa (poza największymi sprawami o zasięgu ogólnokrajowym) przekazać do województw.

Co by to oznaczało w praktyce i w jakim trybie miałyby się odbywać? Przesuwanie pieniędzy do województw oznacza dotacje. Nie można tu mówić o zwiększeniu własnych dochodów samorządów lokalnych, bo znaczna część funduszy kierowanych na rzecz polityki regionalnej pochodzi z Unii Europejskiej i przeznaczona jest na dotowanie konkretnych przedsięwzięć, które muszą być precyzyjnie określone.

O sfinansowanie tych przedsięwzięć występuje do Unii rząd i on przed Unią odpowiada. Rząd musi więc mieć prawo określenia np.

kryteriów i sposobów selekcji owych przedsięwzięć, tak aby były zgodne z założonymi priorytetami, według których taka selekcja by się odbywała. Przedmiotem kontraktu mogą być wielkie przedsięwzięcia o skali krajowej, które bywają jednocześnie elementem umowy międzynarodowej. Kontrakt może zawierać coś w rodzaju worka małych przedsięwzięć. Województwo zgłasza np., że chce wyremontować powiedzmy 200 szkół, nie określając, o które szkoły chodzi i jakiego typu będą te remonty.

Przedmiotem umowy mogą też być przedsięwzięcia o charakterze badań, promocji, analiz czy konsultacji, a więc pozwalające lepiej poznać sytuację i lepiej zaprogramować przyszłe działania.

Moim zdaniem, nie ma żadnego powodu, dla którego elementem kontraktu miałyby być tylko duże przedsięwzięcia, zaś np. te tzw. „worki przedsięwzięć” miałyby być regulowane uznaniowo między województwem, a rządem. Bezpieczniejsze dla obu stron, a zwłaszcza dla strony samorządowej, jest posiadanie umowy, w której są zagwarantowane środki przy spełnieniu, oczywiście, pewnych założeń. Jeżeli więc spróbujecie państwo pomyśleć chwilę nie z perspektywy województwa, ale ze strony rządu, to zrozumiecie, że rząd, podpisując umowę z Komisją Europejską, odpowiada za przyjęte pieniądze.

Rząd nie może się pozbawić wpływu na to, na co te pieniądze będą wydawane, w jaki sposób itp. Ma prawo określić ogólne zasady i będzie się starał to robić.

Uwagi prof. Kuklińskiego w dużej mierze dotyczą praktyki i tego, co by miały zawierać strategie i programy wojewódzkie, mniej zaś dotyczyły samej materii ustawowej. Uważam, że wszystko, co pan powiedział, jest cenne i byłabym bardzo szczęśliwa, gdyby w programach wojewódzkich znalazły się także elementy prorozwojowe oraz takie, które by wskazywały, że władze samorządowe województwa we współpracy z samorządem gospodarczym i światem nauki traktują dane województwo jako prorozwojową korporację.

Wydaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby tego typu programy się pojawiły, tym bardziej że koncepcja, o jakiej mówił pan profesor, jest stosunkowo dobrze znana wśród samorządów, a także w środowisku naukowym. Ma więc wszelkie szanse, aby się przebić.

Przechodząc do uwag zgłoszonych przez pana Zbigniewa Bursę powiem, że rzeczywiście są robione strategie na poziomie gminy,

powiatu, województwa, a także kraju. Tylko jednak dwie z nich mają umocowanie ustawowe (województwa już je ma, krajowa będzie miała, gdy projekt proponowanej ustawy zostanie uchwalony). Pozostałe jednostki samorządu terytorialnego mogą, ale nie muszą mieć strategii rozwojowej. O potrzebie i zasadności istnienia strategii wojewódzkiej i krajowej myślę, że nie trzeba przekonywać, bo cała nasza dyskusja ku temu zmierzała.

Podnoszony był także problem nierównowagi kadrowej oraz generalnie niedofinansowania samorządu wojewódzkiego. Podzielam tę opinię, bo rzeczywiście tak właśnie jest. Naszym wspólnym zadaniem będzie, aby w ciągu kilku najbliższych lat sytuacja uległa zmianie. Jestem przekonana, że uda się to nam zrobić.

Pan prof. Gorzelak zapytuje, po co ta ustawa i twierdzi, że można powołać odpowiedni urząd, nadać mu statut i będziemy przy jego udziale prowadzić polityki regionalną. Gdyby to było takie proste, to prawdopodobnie już by się to stało. Osobiście uważam, że nie możemy w naszym kraju prowadzić polityki regionalnej przy pomocy urzędu i jego statutu. Potrzebne jest nam silniejsze umocowanie ustrojowe organów rządu, które zajmują się tą polityką. Musi być organ, który będzie przedkładać Radzie Ministrów strategię i programy, zajmować się kontaktami w tej sprawie z Unią Europejską i partnerami regionalnymi, a także koordynować tę politykę. Bez wyraźnej regulacji prawnej taka koordynacja byłaby dość trudna, o czym zresztą była mowa w dzisiejszej dyskusji.

Drugi powód, dla którego ta regulacja jest konieczna, wiąże się z potrzebą wieloletniego programowania. Jeżeli mamy współpracować z Unią, to musimy zagwarantować wieloletnie programowanie zarówno w sensie merytorycznym, jak i finansowym. Obecne regulacje prawne nie pozwalają prowadzić polityki regionalnej w wieloletniej perspektywie.

Dłuższa perspektywa programowania finansowego zastrzeżona jest tylko dla niektórych dziedzin, takich jak: obronność, kultura, restrukturyzacja gospodarki, ochrona środowiska. Wiele zaś elementów związanych z rozwojem regionalnym, takich jak choćby tworzenie miejsc pracy czy edukacja nie są tu włączone. W projekcie ustawy jest propozycja, aby stworzyć możliwość finansowania rozwoju regional-

nego w perspektywie wieloletniej. Żaden statut żadnego urzędu tego nie da.

Zarzut, że projekt proponuje "budowę katedr na pustyni" jest, moim zdaniem, zarzutem nieuprawnionym. Wystarczy dobrze przeczytać tekst, aby się przekonać, że w żadnym miejscu nie jest powiedziane, iż wyrównywanie szans różnych regionów wiąże się z budowaniem "na piasku" takich inwestycji, jakie budowane były np. w poprzednim okresie. Nie ma też mowy o tym, aby doprowadzać do swego rodzaju "urawniłowki", jeśli chodzi o podział dochodu.

Tego w projekcie ustawy po prostu nie ma. Jest natomiast mowa o wspieraniu konkurencyjności. Nie wykluczamy sytuacji, że programy dla regionów słabszych będą polegały na tym, iż wspierać się będzie najbardziej prorozwojowe przedsięwzięcia, jakie na tym terenie powstaną.

Idąc bardzo radykalnie tokiem rozumowania prof. Gorzelaka można byłoby się zastanawiać czy słuszna jest idea wspierania Podkarpacia lub Podlasia. Wiem jednak, z drugiej strony, że sam pan profesor zajmował się kontraktem dla „Ściany Wschodniej”. Nic nie stoi więc na przeszkodzie, aby polityka regionalna państwa objęła również takie regiony i wspierała najbardziej prorozwojowe przedsięwzięcia, jakie w nich się pojawiają.

Bardzo poważny problem to rola wojewodów przy negocjowaniu kontraktów. Istnieje wyraźny rozdział między ustawowymi funkcjami przypisanymi wojewodom, a tym, jak oni sami rozumieją swoją pozycję w praktyce. Należy się zastanowić, czy w przyszłości wojewodowie będą się czuć gospodarzami regionów odpowiedzialnymi za politykę regionalną, którą prowadzą przy pomocy swego aparatu administracyjnego, czy też uda się jednak doprowadzić do tego, że wojewoda jako przedstawiciel rządu w terenie negocjuje kontrakt z punktu widzenia całego państwa. Jest to z pewnością sprawa trudna i otrzymaliśmy już wiele uwag krytycznych na ten temat ze strony marszałków. Strona rządowa orientuje się w dwoistości sytuacji wojewody. Sama nie mam na ten temat jasnej opinii, choć zdaję sobie sprawę, że jest to problem do rozstrzygnięcia.

Jacek Szlachta, dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego w Ministerstwie Gospodarki: Chciałbym podzielić się z pań-

stwem kilkoma refleksjami na temat funduszy przedakcesyjnych. Myślę, że dla nas najważniejsze są konkluzje szczytu berlińskiego, bo są one w sferze polityki rozwoju regionalnego lepsze, niż było proponowane w dokumencie "Agenda 2000". Środki przedakcesyjne zostały obecnie zrewaloryzowane wskaźnikiem inflacji i może się wydawać, że są one nieco większe, niż to było obiecane w "Agendzie 2000". One są takie same, tylko w cenach 1999 r., a nie z roku 1996. Zostały jednak wydzielone w odrębnym tytule, co oznacza, że w przeciwieństwie do niektórych środków PHARE, jeżeli nie zostaną wykorzystane wśród krajów kandydackich, to nie mogą mieć innego zastosowania. Tak jak zapowiadano w "Agendzie 2000" środki dla nowych krajów członkowskich Unii będą dostępne już od roku 2002. Zostały one wyodrębnione w oddzielnym tytule i jeśli w latach 2002-2003 nikt z krajów Europy Środkowej nie przystąpi do Unii, środki te nie mogą być przekazane na rzecz aktualnych członków Unii. Jest to o tyle ważne, że w ten sposób państwa członkowskie nie stają się przeciwnikami wstąpienia innych krajów do Unii licząc, że wówczas odzyskają część środków na politykę rozwoju regionalnego. Równie ważne jest także to, że środki, jakie Polska i inne kraje Europy Środkowej będą płaciły jako składkę członkowską, będą zasilały strukturalne fundusze rozwoju regionalnego.

Wejście Polski do Unii Europejskiej to sprawa dłuższego horyzontu czasowego. Państwa, jako samorządowców, interesuje natomiast sprawa funduszy, o których już tu była mowa, a mianowicie: ISPA, SAPARD i PHARE. Kwoty, jakie są alokowane w krajach Europy Środkowej, nie zostały jeszcze rozszacowane na poszczególne kraje kandydackie, choć w niektórych przypadkach zostały już sformułowane kryteria.

Najprostsza sprawa jest z programem SAPARD, gdzie sądząc po tzw. twardych kryteriach Polska liczyć może na 180-190 mln euro w skali rocznej. Natomiast spośród 15 priorytetów tego programu większość skierowana jest albo na produkcję rolniczą, albo na rozwój terenów wiejskich. W zależności od tego, jaką strukturę tych proporcji przyjmie Ministerstwo Rolnictwa, większa lub mniejsza część tych środków trafi do układów wojewódzkich.

W przypadku programu ISPA, jeśli prawdą jest, że środki alokowane będą w zależności od proporcji terytorium lub ludności danego

kraju, dlatego można szacować, iż Polska otrzyma 290-370 mln euro. Jest to więc spora kwota.

Cały proces wprowadzania tego programu będzie scentralizowany, ale trzeba pamiętać, że dotyczy on w jednym przypadku transeuropejskich sieci, czyli trasy: Berlin-Poznań-Warszawa, nasza granica zachodnia, a także trasy: Zgorzelec-Wrocław-Katowice-Kraków - nasza granica południowo-zachodnia, zaś w przypadku przedsięwzięć dotyczących ochrony środowiska jest to praktycznie cały kraj. Trzeba więc patrzeć na to w taki sposób, że istnieje możliwość zrealizowania w skali kraju 20-30 projektów, z czego 3-4 mogą być sfinansowane z tego właśnie programu.

Najtrudniejsza jest sprawa z PHARE, bowiem Polska była tu wyraźnie poszkodowana. W przeliczeniu na jednego mieszkańca uzyskaliśmy z tego programu znacznie mniej niż Węgry, czy Czechy. Uzasadniano to potrzebą budowania instytucji gospodarki rynkowej identyfikujących typu służby celne we wszystkich krajach. W latach 2000-2006 program PHARE ma dysponować środkami o 15 proc. wyższymi niż dotychczas.

Jednocześnie mają być likwidowane lub wyraźnie ograniczane te programy, które zarządzane są bezpośrednio przez Brukselę. Przy najbardziej konserwatywnym szacunku należy się spodziewać, że fundusze z tego programu będą wynosić ok. 235 mln euro. Biorąc pod uwagę liczbę ludności Polski, czy też nasze terytorium (o czym już mówi się w przypadku alokacji środków PHARE), to może to być kwota znacznie większa - 300-400 mln euro.

Zgodnie z założeniami tego programu 30 proc. przyznanych środków może być wykorzystane na instytucje, zaś 70 proc. na inwestycje. Zwracaliśmy uwagę w Brukseli, że aktualnie wprowadzamy mechanizmy dotyczące trzech mniej bogatych funduszy (rolnego, rybołówstwa i spójności), natomiast nie wprowadzamy dwóch najważniejszych instrumentów, co może doprowadzić do tego, że w roku 2003 lub 2004 trzeba będzie z dnia na dzień zaabsorbować fundusze ERDF i ETF 1-2 mld euro.

Taka sytuacja byłaby oczywiście bardzo niekorzystna dla Polski i obecnie podjęta została decyzja, że PHARE składać się ma z dwóch części: jednej nastawionej na priorytety przedakcesyjne i drugiej, która ma funkcjonować tak jak fundusz regionalny i socjalny. Proporcje

będą tu prawdopodobnie w dużej mierze zależne od woli kraju kandydackiego. Niektóre kraje kandydackie zażyczyły sobie, aby część priorytetów inwestycyjnych związanych z akcesją także pokryta została z funduszy PHARE.

W związku z tym może się tu znaleźć wiele priorytetów, które niewiele mają wspólnego z polityką strukturalną. Poruszamy się więc obecnie w dość sporej niepewności. Przygotowujemy w związku z tym w Ministerstwie Gospodarki dwa scenariusze. Jeden zakłada, że możemy liczyć na ok. 140 mln euro (na quasi fundusz regionalny i quasi socjalny), drugi, że to będzie ok. 200 mln euro.

W Ministerstwie Finansów jest także pełna świadomość znaczenia rozwojowej funkcji budżetu i w roku 2000 rezerwa budżetowa bądź inne tego rodzaju środki będą dostosowane do tego, aby wypełnić zasadę montażu finansowego. Za wcześnie jest jeszcze, aby powiedzieć, jak te środki będą alokowane. Minister Finansów generalnie przeciwny jest alokowaniu ich do resortów. Muszą więc zostać wypracowane jakieś rozsądne rozwiązania.

Mamy też jeszcze dość trudny problem koordynacji owych trzech programów przedakcesyjnych, bowiem każdy z nich funkcjonuje według swojej wewnętrznej logiki. Mają też nieco inne zasady, stąd dla każdego potrzebna jest nieco inna administracja. Również Komisja Europejska dostrzegła ten problem, ale to nie jest ich sprawa, lecz kraju kandydackiego. W Polsce powstał już specjalny zespół, który wypracował zasady, według których środki z owych funduszy mają być alokowane. Cztery podstawowe z nich, to:

1. neutralność sektorowa;
2. odpowiednie uprawnienia pozwalające skutecznie wykonywać funkcje koordynujące;
3. doświadczenie w programowaniu i monitorowaniu pomocy zagranicznej;
4. znajomość instytucji i programów pomocowych Unii Europejskiej;

Problem ten występuje również w pewnej skali przy programie ISPA, gdzie Komisja Europejska przyjmuje założenie, iż są tu dwa komponenty, które negocjują dwa ministerstwa. Nie można jednak powierzyć jednemu z nich wiodącej roli. To musi być ktoś trzeci, spoza Ministerstwa Transportu i Ministerstwa Ochrony Środowiska.

Mówiąc o programach akcesyjnych trzeba mieć świadomość, że na jesieni przyszłego roku powinny już być gotowe projekty inwestycyjne. Doświadczenie uczy, że resorty zwracające się o nie potrzebują je zazwyczaj bardzo szybko. Można się spodziewać, że pewną część będziemy się starali uruchomić na zasadzie zdecentralizowanej, choć trudno o tym jeszcze mówić.

W dużym stopniu będzie to zależec od wielkości programu PHARE. Będziemy się oczywiście starali znaleźć jak najlepiej w owych trzech instrumentach przedakcesyjnych, biorąc pod uwagę ich priorytety i ich założenia, które wprowadzie nie są jeszcze przyjęte, ale praktycznie można powiedzieć, iż będą to założenia obowiązujące.

Posel Ryszard Brejza: Mimo tak szczegółowej informacji, jaką nam pan przekazał, pozwolę sobie jednak powrócić do mojego pytania:

Co powinni w tej chwili czynić samorządowcy, aby nie narazić się na grzech zaniedbania z ich strony związanego z ewentualnym niewykorzystaniem unijnych środków pomocowych?

Jak to ma wyglądać od strony praktycznej?

Jakie działania należy już podejmować?

Dyrektor Jacek Szlachta, Ministerstwo Gospodarki: Pierwsza sprawa to przygotowywanie projektów inwestycyjnych odpowiadających priorytetom wynikającym z trzech programów przedakcesyjnych. To musi być już przygotowywane, aby można je było położyć na stole, gdy będą potrzebne. Zwykle w takich przypadkach okresy są bardzo krótkie.

Posel Ryszard Brejza: Czy są już znane konkretne terminy?

Dyrektor Jacek Szlachta, Ministerstwo Gospodarki: Ponieważ rozmawiamy o 2000 r. to nikt rozsądny, kto miał do czynienia z pomocą zagraniczną, nie jest w stanie takich terminów określić. Trzeba więc być zawsze przygotowanym i mieć pod ręką gotowe projekty inwestycyjne. Mamy już dobrze działającą współpracę z tymi resortami, które mają swoje programy pomocowe. Równie dobra jest współpraca z Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej, a myślę, że

kiedy podjęta już zostanie decyzja odnośnie do resortu koordynującego programy przedakcesyjne, to stanie się on również naturalnym partnerem do współdziałania.

Sprawa programowania wdaje się jakby mniej pilna bo dotyczy okresu, gdy już będziemy członkami Unii, a więc w najbardziej optymistycznym wariacie 2003 r., ale nie należy tego odkładać. Jest to 6 narodowych strategii, narodowy plan rozwoju, a potem także negocjacje Podstaw Wsparcia Wspólnoty i programy operacyjne. Te ostatnie mogą być w układzie sektorowym albo regionalnym, lub też w obydwu układach. W Polsce ze względu na wielkość kraju będzie najprawdopodobniej miało miejsce to trzecie rozwiązanie i dlatego uczestniczenie w ćwiczeniach związanych z programowaniem rozwoju jest niezbędne, aby móc potem zaadresować te programy również w układzie wojewódzkim, a nie tylko sektorowym.

Posel Ryszard Brejza: Zbliżając się do końca naszego seminarium chciałbym udzielić odpowiedzi marszałkowi Andrzejowi Kosiórowi, który skrytykował zasadę dzielenia przez wojewodów różnych rezerw dla samorządów. Problem ten był wielokrotnie dyskutowany na posiedzeniach Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, choćby przy okazji ustawy o finansach publicznych, ale także przy okazji innych ustaw.

Komisja wystąpiła tu z propozycją do parlamentu, aby jednak sejmik wojewódzki nie spełniał roli nadrzędnej wobec gminy jako podstawowej jednostki samorządowej. Posłowie mieli tu spory kłopot ze znalezieniem właściwego rozwiązania i ostatecznie zadecydowali, żeby jednak środki te dzielone były przez wojewodów. Takie jest też w tej chwili uregulowanie ustawowe.

Podsumowując nasze seminarium chcę powiedzieć, iż Sejm, przyjmując w ramach reformy administracji ustawę o samorządzie wojewódzkim, uznał województwo samorządowe za podmiot zdolny do kreowania polityki regionalnej. Jednocześnie zaakcentowano integralność Polski ograniczając prawo do nawiązywania kontaktów zagranicznych przez władze województw samorządowych. Dzień 1 stycznia 1999 r. nie zakończył jednak sporów i zmagania o zakres roli i znaczenia centrum - ministerstw, agend rządowych oraz województwa samorządowego w prowadzeniu polityki regionalnej.

Dzisiejsze seminarium w znaczący sposób to udowodniło. Poprzez sieć swoich wojewódzkich agend administracja rządowa nadal zapewniony ma bardzo duży wpływ na warunki prowadzenia polityki regionalnej. W praktyce zarząd województwa jest dziś tylko jednym z podmiotów polityki regionalnej w województwie. Pozostałe podmioty to owe agendy ministerialne uprawiające politykę typowo resortową i mające pewne poczucie niezależności nie tylko od organów samorządowych, co jest naturalne, ale również od innych administracji rządowych.

Nasze zaniepokojenie może wywoływać przedłużanie się prac nad projektem ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju regionalnego państwa. Zbliżają się terminy przekazania Unii Europejskiej narodowej strategii rozwoju, co jest niezbędnym warunkiem uzyskania znaczącego wsparcia finansowego.

Gra toczy się o wykorzystanie w najbliższych latach (począwszy od stycznia 2000 r.) kwoty ok. 4 mld euro. Brak wspomnianej ustawy utrudnia przygotowanie przez sejmiki wojewódzkie strategii regionalnych, które składać się powinny na ten właśnie narodowy plan rozwoju.

Większość uczestników dzisiejszego seminarium opowiedziała się za przygotowaniem takiej ustawy, która będzie określała podstawy polityki regionalnej.

To nie biurokraci unijni, lecz my powinniśmy być zainteresowani jak najlepszym przygotowaniem się do otrzymania i wykorzystania wspomnianych środków jako istotnych dla rozwoju regionalnego. Ważne jest zabezpieczenie w budżecie państwa na 2000 r., a także w budżetach samorządowych kwoty stanowiącej 25 proc. przewidywanych środków pomocowych, co jest warunkiem, aby je uzyskać. Dobrą wiadomością, jaką dziś otrzymaliśmy, jest to, że w skład owych kwot mogą też wchodzić środki prywatne, czego dotychczas nie było.

Większość uczestników seminarium zgadza się, że państwo powinno podejmować interwencję, wówczas gdy region zagrożony jest trwałym regresem i postępującą marginalizacją. Państwo powinno ingerować w regionach o szczególnym znaczeniu, jak np. region śląski. Stopień decentralizacji finansów powinien być wprost proporcjonalny do zakresu interwencji państwa.

U niektórych dyskutantów wątpliwości wzbudzało podniesienie strategii narodowej do rangi ustawy i forma kontraktów regionalnych. Nadanie prawa wojewodom do reprezentowania strony rządowej przy zawieraniu kontraktów budzi obawy samorządowców o wypaczenie ustawowej roli wojewody jako organu kontrolnego, a nie zarządzającego województwem. Trzeba się jednak zastanowić, czy kontrakty nie staną się jednym z silniejszych atutów władz samorządowych w walce o uzyskanie stabilnego źródła finansów.

Jedną z podstaw rozwoju regionalnego powinno być zafunkcjonowanie województwa jako regionu - jednostki regionalnej systemu innowacji, czyli systemu, w którym uzgadnia się dynamiczną przedsiębiorczość, naukę i samorząd, na co zwracał uwagę w swoim wystąpieniu prof. Kukliński. Niepokój budzi istniejąca w wielu województwach nierównowaga kadrowa między urzędem wojewódzkim a urzędem marszałkowskim na korzyść tego pierwszego, a także niedostrzeżenie roli polityki przestrzennej. W polityce regionalnej widzi się szanse na efektywne wzmocnienie konkurencyjności, a przez to rozwoju nowych województw.

Wątpliwości budzi natomiast to, kto na szczeblu centralnym powinien być koordynatorem polityki regionalnej. Czy jest to funkcja resortowego ministra, czy kogoś odrębnego? A może potrzebny jest tu jakiś komitet koordynacyjny?

W imieniu własnym oraz podkomisji ds. polityki regionalnej, a także Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu pragnę gorąco podziękować wszystkim prelegentom, dzięki którym mogliśmy, w pierwszej części seminarium, zapoznać się ze szczegółowymi zagadnieniami dotyczącymi polityki rozwoju regionalnego. Dziękuję więc panu ministrowi Tadeuszowi Donocikowi za analizę sytuacji w zakresie koordynacji polityki regionalnej oraz zapoznanie nas z najnowszymi informacjami ze *screeningu* w Brukseli, pani minister Grażynie Gęśickiej za przedstawienie mechanizmów tworzenia programów rozwoju regionalnego, panu dyrektorowi Marianowi Kucharskiemu i panu dyrektorowi Jackowi Szlachcie za przedstawienie możliwości finansowania programów rozwoju regionalnego.

Dziękuję też wszystkim dyskutantom, którzy dali nam możliwość zapoznania się z różnymi spojrzeniami na politykę regionalną. Przedstawiciele urzędów marszałkowskich wnieśli praktyczne, chłodne

podejście do tematu. To oni właśnie, gdy wejdzie w życie ustawa o wspieraniu rozwoju regionalnego, będą tę politykę realizowali w terenie. To jest ustawa m.in. dla nich.

Przedstawiciele świata nauki, nasi eksperci, unaocznili nam, że polityki regionalnej nie można prowadzić w oderwaniu od szerokiego spojrzenia na integrację Polski z państwami Unii Europejskiej.

Mam nadzieję, że dla wszystkich, którzy przybyli na nasze spotkanie, było ono owocne i pozwoliło lepiej poznać aktualne założenia strategii rozwoju regionalnego przygotowywane przez rząd. Niewątpliwie czeka nas jeszcze ciężka i długa praca nad projektem ustawy o zasadach prowadzenia polityki regionalnego rozwoju państwa, przygotowanej przez rząd. Prawdopodobnie projekt ten ulegnie jeszcze wzmocnieniu, w momencie gdy wejdzie już pod obrady sejmowe. My, parlamentarzyści liczymy w tej pracy na pomoc z państwa strony.

Dziękuję serdecznie za udział w dzisiejszych obradach. Zamykam seminarium.

Lista uczestników seminarium *)

Bartosz Waldemar - poseł;
Bartoszewicz Michał - Ministerstwo Finansów;
Boniecka Iwona - Rządowe Centrum Studiów Strategicznych;
Brejza Ryszard - poseł
Budzynowska Olga - Kancelaria Prezesa Rady Ministrów;
Bukowska Alicja - urząd wojewódzki
Bursa Zbigniew - urząd marszałkowski, województwo łódzkie;
Donocik Tadeusz – Ministerstwo Gospodarki
Dynak Zbigniew - urząd marszałkowski, województwo dolnośląskie;
Gęsicka Grażyna - Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej
Głowacki Jacek - Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu
Greń Marian - urząd wojewódzki, województwo kujawsko-pomorskie
Grześniński Tomasz - Ministerstwo Gospodarki;
Jankowiak Wojciech - urząd wojewódzki, województwa wielkopolskie;
Kałuski Maciej - urząd wojewódzki, województwo lubuskie;
Karnilewicz Zygfryd - urząd wojewódzki, województwo lubuskie;
Kosiór Andrzej - wicemarszałek, województwo dolnośląskie;
Kowalski Witold - urząd wojewódzki, województwo świętokrzyskie;
Kucharski Marian - Ministerstwo Finansów;
Labuda Leszek - urząd marszałkowski, województwo dolnośląskie;
Łodziński Sławomir - Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu
Miłkowska Zofia - Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa;
Nawara Marek - Marszałek, województwo małopolskie;
Olejnik Marcin - Kancelaria Rady Ministrów;
Orłowski Mirosław - urząd wojewódzki, województwo kujawsko-pomorskie;
Ortyl Władysław - urząd wojewódzki, województwo podkarpackie;
Pajor Stanisław - urząd wojewódzki, województwo małopolskie;
Parteka Tomasz - urząd marszałkowski, województwo pomorskie;
Piórkowska Alicja - Ministerstwo Finansów;

Rurawska Urszula - urząd marszałkowski, województwo zachodnio-pomorskie;
Sekuła Mirosław - poseł;
Sroka Edmund - poseł;
Stankiewicz Mirosław - wicewojewoda, województwo opolskie;
Sulek Jacek - urząd wojewódzki, województwo świętokrzyskie;
Trębocki Piotr - urząd wojewódzki, województwo lubelskie;
Walendzik Grzegorz - poseł;
Woźniak Jacek - urząd marszałkowski, województwo podkarpackie;
Wójcik Włodzimierz - urząd wojewódzki, województwo świętokrzyskie;
Soboń Andrzej - urząd wojewódzki, województwo lubelskie;
Strzelecki Zbigniew - wiceprezes, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych;
Zięk Maciej - urząd wojewódzki, województwo lubelskie;
Żyliński Marek - urząd wojewódzki, województwo warmińsko-mazurskie.

*) Lista została sporządzona wg czytelnych podpisów uczestników seminarium.